Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

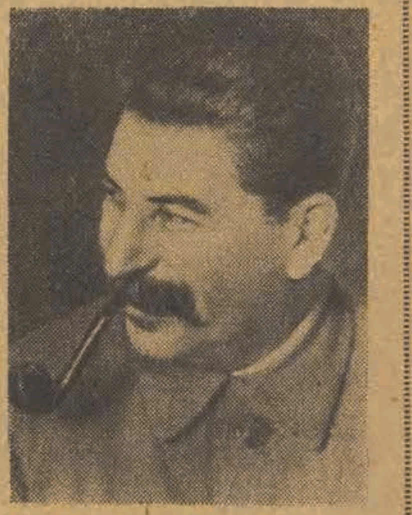
GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŁÓDŹ, WTOREK 13 GRUDNIA 1949 ROKU. — Nr 342 (1266)

Tak uczy Stalin:

Dlaczego walka klasowa zaostrza się?



Nie było jeszcze w historii wypadku, by klasy umierające schodziły z widowni dobrowolnie.

Nie było jeszcze w historii wypadku, by umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich swych sił, aby ochronić swe istnienie.

(Józef Stalin: „Zagadnienia Leninizmu". Str.217)

Myśli uczonych i serca ludu

wypełnia uczucie wdzięczności i umiłowania dla Wielkiego Chorążego Postępu i Pokoju

Polski intelektualista i polska chłopka

piszą do Towarzysza Stalina

WARSZAWA (PAP) — W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Marchlewski napisał list następującej treści:

Generalissimus Józef Stalin
Moskwa

Z okazji siedemdziesięciolecia urodzin pozwalam sobie imieniem postępowej myśli polskiej i własnym wyrazić najszczersze życzenia i gratulacje.

Olbrzymi wkład ZSRR w dzieło rozwoju ludzkości, jaki pod kierunkiem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Waszym własnym wniesiony został przez narody Związku Radzieckiego, odbija się najżywszym echem w całej ludzkości a zwłaszcza w krajach demokracji ludowej.

Tylko dzięki bohaterskiemu wysiłkowi ludów radzieckich, w oparciu o przodującą teorię, o świadomość wspólnoty świata pracy całej ludzkości udało się urwać głowę hydrze faszyzmu i ocalić świat przed beznadziejnym wpadnięciem w otchłań reakcji i wstecznictwa.

Nauka i sztuka oraz cała kultura ludów zaprzyjaźnionych z ZSRR, dzięki kontaktom z twórczą myślą ludów radzieckich coraz wyraźniej i coraz jaśniej rozumie, że prawdziwa nauka musi oprzeć się na klasie robotniczej, wyjść z ludu i tworzyć dla niego.

W miejsce też dotychczasowej, burżuazyjnej nauki, głoszącej apolityczność i obiektywizm, a w istocie swej wrogiej ludowi i postępowi, powstaje w naszym kraju i innych zdążających do socjalizmu demokracjach ludowych nauka nowa, nauka związana z ludem i będąca wyrazem myśli i dążeń klasy robotniczej.

Tylko taka nauka może mieć czynną postawę wobec wymagań życia, przeobrażać przyrodę nie czekając biernie na jej dary i torować nowe drogi myśli człowieka.

Taka nauka to ustrój bez wyzysku i bez klas społecznych, taka nauka to trwały pokój i braterstwo ludów.

W ścisłym przymierzu z nauką radziecką będziemy kłaść podwaliny pod przyszłość naszego kraju i świata.

(—) T. MARCHLEWSKI
REKTOR UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP.). W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina wieśniaczka Maria Iskra napisała list następującej treści:

Dankowice, dnia 7. 12. 1949 r.

Do
Generalissimusa
Towarzysza Józefa Stalina
Moskwa-Kreml

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy!

Czuję się szczęśliwa, że mogę napisać kilka słów do Tego, któremu zawdzięczają wolność miliony ludzi pracy, a pod wodzą którego reszta ludzkości walczy o wyzwolenie spod ucisku i wyzysku kapitalistów. Wielki Wodzu, w prostych słowach, z prostego serca płynących, chcę Ci wypowiedzieć swój ból i moją radość obecną.

Jak ciężko było nam chłopom, a zwłaszcza kobietom wiejskim przed wojną w Polsce. Ja, jako młoda dziewczyna młodość swoją i siły oddawać musiałam, służąc u bogacza wiejskiego i w dworze obszarnika. Niedostępne było dla mnie kształcić się, choć czułam wielkie pragnienie nauki i wiedzy. **CAŁY WYSIŁEK ODDAĆ TRZEBA BYŁO ZA KAWAŁEK CHLEBA.**

Taki był los synów i córek robotników i biednych chłopów. Byli wśród nas tacy, którzy na wzór ludzi radzieckich podejmowali walkę z burżuazją i jaśniepaństwem. Byli to najlepsi synowie naszego narodu. I u nas w Dankowicach byli KPP-owcy. Do nich należał ojciec mój i brat, który i mnie wskazał drogę prawdy. **SIŁĘ DO WALKI CZERPALI ONI Z KRAJU SOCJALIZMU.** Nie pomogły więzienia, ani prześladowania, trwaliśmy mocno przy swoim.

W roku 1939 nadeszła największa dla nas klęska, okupacja hitlerowska. Faszyści chcieli nas zniszczyć doszczętnie, a najpierw komunistów, którzy podjęli walkę z okupantem. Zginął mój brat w partyzantce, rodzice i mąż w obozie w Oświęcimiu. Ja przetrwałam obóz. Męki moje skrócili żołnierze z czerwonymi gwiazdami na hełmach. Twoi żołnierze. **CZERWONA ARMIA WYZWOLIŁA NAS.** Zaświeciło nam słońce od wschodu. Radością moją jest to, że widzę, jak z ofiar męki i krwi wyrasta nowe życie, które budujemy u nas w Dankowicach i budować będziemy w całej Polsce.

Zawsze pragnęłam widzieć na własne oczy ojczyznę socjalizmu. W tym roku spotkało mnie to szczęście. Zwiedziłam kołchozy na Ukrainie z wycieczką z Polski. Wrażenia i spostrzeżenia utkwiły mi w pamięci.

Nie zapomnę nigdy gościnności i szczerego braterstwa ludzi radzieckich, a osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, przemysłu i sztuki dały mi pojęcie, jak żyją i planują ludzie radzieccy. Pragnę, abyśmy w naszej wsi żyli tak, jak żyją Wasi kołchoźnicy. Dziś jest to możliwe do osiągnięcia, kiedy Polska kroczy śladami Wielkiego Związku Radzieckiego.

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy, w 70 rocznicę Twoich urodzin składam Ci z prostego mego serca płynące życzenia, abyś żył jak najdłużej i aby w całym świecie zwyciężyła Twoja nauka i idea.

Kończąc składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście naszej gromady, jakie osiągnęliśmy dzięki Tobie i Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu.

(—) ISKRA MARIA
Wieś Dankowice
pow. Biała Krakowska
woj. krakowskie

Półmilionowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia"

MOSKWA (PAP). W związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej wydało nowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia" w ilości 500 tysięcy egzemplarzy.

Granica na Odrze i Nysie — przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej

oto hasła niemieckiej demokracji

BERLIN (PAP). **Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo niemieckie do wzmożenia walki przeciw podżegaczom wojennym.**

Kto chce pokoju — stwierdza m. in. odezwa — ten powinien otwarcie występować za przyjaźnią ze wszystkimi narodami, **przede wszystkim za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej,** a także z narodami amerykańskim, angielskim i francuskim. Kto chce pokoju, ten **musi walczyć przeciw wrogiej propagandzie, nawołującej do rewizji granic na Odrze i Nysie,** ponieważ propaganda ta służy jedynie interesom podżegaczy wojennych.

Brytyjskie władze wojskowe w Niemczech naruszają zobowiązania międzynarodowe

Nota protestacyjna polskiego MSZ

w sprawie ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę protestacyjną w związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego, Roberta Schauera.

Robert Schauer aresztowany został przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia kilku obywateli polskich o zamordowanie w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków. Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych, którego zastępca, brygadier H. Shapscott, przesłał w dniu 22 października 1945 roku pismo do głównodowodzącego brytyjskiej armii Renu stwierdzające, że Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych. Brygadier Shapscott stwierdzał dalej, że według zalecenia naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych przedstawione dowody uzasadniają pociągnięcie Schauera do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przezeń na 7 wymienionych imiennie i wielu innych obywatelach polskich.

W dniu 19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowano go ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Wojennych.

W dniu 5 kwietnia 1949 r. trybunał ekstradycyjny w Hamburgu zarządził wydanie Schauera władzom polskim. Kiedy w porozumieniu z władzami polskimi, polski konwój miał w dniu 25 czerwca zgłosić się do więzienia po Roberta Schauera oświadczono, że zbrodniarz ten nie będzie wydany.

Władze brytyjskie zawiadomiły stronę polską, że brytyjski gubernator wojskowy unieważnił decyzję trybunału ekstradycyjnego i polecił natychmiast zwolnić Roberta Schauera z aresztu. Gubernator wojskowy, generał sir Brian Robertson, polecił zawiadomić szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, iż osobiście zbadał protokół rozprawy i nie może wydać orzeczenia ekstradycyjnego.

Nota polska wskazuje na rozbieżność argumentacji władz brytyjskich, gdyż, według pisma z dnia 7 lipca 1949 r., gen. Robertson wydał decyzję unieważniającą orzeczenie trybunału ekstradycyjnego, nakazujące wydanie Schauera władzom polskim podczas gdy z pisma z dnia 10 września 1949 r., podpisanego przez zastępcę gubernatora wojskowego, gen. Mc. Leana wynika, iż gen. Robertson oświadczył, że brytyjski trybunał postanowił nie zalecać ekstradycji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wbrew wiążącym zobowiązaniom międzynarodowym, władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera. Nota podaje informacje prasy zachodnio-niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycji Schauera zapobieżono „na skutek inicjatywy premiera Nadrenii—Westfalii dra Arnolda". Prasa niemiecka podkreśla przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego zarządu wojskowego o „niewinności" Schauera.

Odwołując się do oświadczenia, zawartego w nocie ambasady brytyjskiej nr. 246-105-68-49, że „Rząd Jego Królewskiej Mości podziela pogląd Rządu Polskiego, iż ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych, zgodnie z deklaracją moskiewską z r. 1943 i późniejszymi porozumieniami międzynarodowymi jest obowiązkiem państw alianckich" — które to oświadczenie zostało tak bardzo zdezawuowane praktyką brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie Schauera, praktyką, niestety nie odosobnioną — **Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o spowodowanie wydania odpowiednich instrukcji władzom brytyjskim w Niemczech, w celu zrealizowania dwukrotnych postanowień ekstradycji Schauera i zapobieżenia aktom arbitralnego naruszania zobowiązań międzynarodowych w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych.**

Thorez wzywa do jedności w walce o pokój

Paryż (PAP). W gmachu merostwa St. Denis pod Paryżem zakończyły się obrady Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. W ostatnim dniu obrad odbyły się dwa posiedzenia. Georges Cogniot wygłosił referat na temat konieczności walki z kliką Tito. Po referacie toczyła się dalsza dyskusja.

Na zakończenie Maurice Thorez wygłosił przemówienie w sprawie **jedności akcji wszystkich zwolenników pokoju w walce przeciwko podżegaczom wojennym.** Thorez podkreślił również konieczność walki o utworzenie rządu zjednoczenia demokratycznego.

Wreszcie uchwalono rezolucję, poświęconą aktualnym problemom i zadaniom Partii. Komitet Centralny postanowił zwołać XII Kongres Partii na 2 — 5 kwietnia 1950 roku do Tuluzy.

Obalenie władzy ludowej w Bułgarii planowali nikczemni zdrajcy i ich herszt — Trajczo Kostow

Zeznania świadków potwierdzają w pełni akt oskarżenia

SOFIA (PAP). — W procesie Trajczo Kostowa i jego wspólników, Sąd w dniu 11 grudnia w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

MICHAIŁ GIERASIMOW, były dyrektor zarządu przemysłu, opowiedział o swej współpracy z oskarżonym Gewrenowem.

W sierpniu 1946 roku Gewrenow **oświadczył mi — powiedział świadek — że powinniśmy za wszelką cenę oczerniać politykę Partii Komunistycznej i gospodarcze przedsięwzięcia rządu.**

Świadek stwierdza, że na rozkaz Gewrenowa rozwinął on **oszczerczą kampanię,** której celem było — z jednej strony pogorszenie i osłabienie stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim, z drugiej strony — utrzymanie i zabezpieczenie pozycji elementów kapitalistycznych w kraju i zaktywizowanie kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — Stanami Zjednoczonymi i Anglią.

Zbrodnicze cele „wpływowej grupy"

W czerwcu 1948 roku Gewrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Trajczo Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa", mająca następujące cele:

zmianę składu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienie tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

Gewrenow zapytał mnie — zeznaje świadek — czy jestem gotów przyłączyć się do tej grupy, a ja wyraziłem na to zgodę. Gewrenow zakomunikował mi, że do grupy spiskowców należą: Trajczo Kostow, Nikoła Pawłow, Naczew, Koczemidow i inni.

Szpiegostwo i sabotaż

Świadek **ŁAZAR TRIPKOW POPOWSKI,** były konsul bułgarski w Stambule opowiedział o **działalności szpiegów angielskich** Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 roku — zeznał świadek — Watson, szpieg angielski, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które doprowadzą do oderwania Jugosławii od Związku Radzieckiego i że w Bułgarskiej Partii Komunistycznej powstała grupa spiskowców.

Świadek **ANGEL TIMEW** — były dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego oświadczył, że na rozkaz byłego ministra finansów — Iwana Stefanowa zorganizował on **sabotaż w produkcji tytoniowej.** W roku 1948 w wyniku zarządzeń Timowa — zniszczono 3 miliony kilogramów tytoniu.

Świadek **SPAS ŻADGORSKI,** zatrudniony od 1928 do 1947 roku w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłowca Kiryła Sławowa oświadczył, że w roku 1948 dowiedział się od Sławowa, iż w Komunistycznej Partii zorganizowano grupę spiskowców z Trajczo Kostowem na czele. Do grupy tej wchodzą Petko Kunin, Iwan Stefanow, Sakelarow i inni. **Grupa ta prowadzi działalność skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i walczy o ustanowienie ścisłych kontaktów z krajami kapitalistycznymi.**

„Polowanie" Tito na Kraj Piryński

Świadek **Georgi Josifow Madolew** — przewodniczący Rady Powiatowej opowiedział Sądowi o działalności emisariuszy Tito — generała Wukmanowicza, gen. Apustulskiego i Andrejewa. Po 9 września 1944 roku od wiedzili oni Kraj Piryński, gdzie roz **winęli działalność zmierzającą do przyłączenia Kraju Piryńskiego do Jugosławii.**

Wskazując na to, że Tito dla celów szpiegowskich wykorzystał konwencję kulturalną, zawartą między Bułgarią i Jugosławią, świadek opowiedział dalej o **szpiegowskiej i dywersyjnej działalności nauczycieli i kierowników księgarń, wysłanych do Kraju Piryńskiego przez rząd jugosłowiański** na podstawie wspomnianej wyżej konwencji kulturalnej.

W konkluzji świadek podkreślił, że **cała działalność emisariuszy Tito w Kraju Piryńskim zmierzała do przyłączenia tego kaju do Macedońskiej Republiki,** wchodzącej w skład Jugosławii.

Świadek **GEORGIEW STOJCZEW,** który w latach 1944—45 był sekretarzem górno-dżumalskiego Komitetu Wojewódzkiego Partii, zeznał, że generał jugosłowiański Wukmanowicz („Tempo") przyjeżdżał do Dżumalu i żądał od działaczy partyjnych aktywnej pracy na rzecz przyłączenia Kraju Piryńskiego do Macedońskiej Republiki, wchodzącej w skład Jugosławii. Domagał się on również zorganizowania z byłych macedońskich oddziałów partyzanckich — macedońskiej brygady wojskowej. **Brygada ta według planu „Tempo" miała pomóc w przyłączeniu Kraju Piryńskiego do Jugosławii.**

Następnie Sąd przesłuchał świadków **ASENA CZARAKCZIJEWA i PETRA KAHYRKOWA.**

W niedzielę, dnia 18 grudnia o godzinie 16 w wielkiej Hali Sportowej WIMY (Widzew) odbędzie się

Impreza Artystyczna „Głosu Robotniczego"

dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin

Generalissimusa Józefa Stalina

Wstęp za okazaniem specjalnego kuponu, zamieszczonego w jednym z najbliższych numerów „Głosu"

Dowody zbrodniczej działalności bandy Kostowa

Dokończenie sprawozdania z sobotniego posiedzenia Sądu w Sofii

SOFIA (PAP).

Świadek Nedialczo Ganczowski, który od roku 1947 pracował w Radzie Ministrów, zeznał, że Kostowowi — szczególnie często składał wizyty ambasador Jugosławii w Sofii, Ciemil. Przewodniczący R... Ministrów Georgi Dymitrow nic nie wiedział o tych spotkaniach. Gdy Dymitrow dowiedział się raz o spotkaniu Kostowa z Ciemilem w dniu 16 czerwca 1948 r., w ostrych słowach dał wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Car Borys — w obronie Kostowa

Z kolei sąd przesłuchał świadka Ignata Mladenowa, który w okresie władzy monarcho-faszystowskiej był prezesem sądu polowego w Sofii i w roku 1942 prowadził proces przeciwko członkom nielegalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). Sprawa ta otrzymała nazwę „Procesu 62".

Przewodniczący sądu: Czy przypomina pan sobie wybitniejszych oskarżonych w tym procesie?

Świadek: O ile sobie przypominam oskarżonymi byli: Georgii Minczew, Anton Iwanow, Romanow, Bogdanow, Wapcarow, Trajczo Kostow, Maslarow i inni, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć.

Przewodniczący sądu: Czy pamięta pan, jaki zapadł wówczas wyrok?

Świadek: O tym właśnie chciałem opowiedzieć.

Pewnego dnia, w czasie „Procesu 62" przybył do sądu minister spraw wojskowych gen. Michow. Wezwał mnie do siebie i zażądał, bym poinformował go o stanie procesu.

Następnie gen. Michow poprosił o wymienienie nazwisk oskarżonych i podanie, jakie wyroki oni otrzymają. Wymieniłem szereg nazwisk m. in. Trajczo Kostowa, dodając przy tym, że 8—9 oskarżonym grozi kara śmierci. Wówczas gen. Michow powiedział, abym postarał się znaleźć okoliczności łagodzące odnośnie Trajczo Kostowa i abym wpłynął na innych członków sądu w tym kierunku, aby Trajczo Kostow nie znalazł się wśród osób skazanych na śmierć. „Takie jest życzenie władz zwierzchnich" — powiedział generał Michow. Wówczas zrozumiałem, że jest to życzenie cara Borysa, gdyż gen. Michow pod słowem „władze zwierzchnie" zawsze miał na myśli cara.

Trajczo Kostow — przyjaciel hitlerowców

Z kolei sąd przeszedł do przesłuchiwania świadka Jordana Katrandijewa, który w roku 1943 był członkiem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Jesienią 1943 r. — oświadczył świadek — do KC Partii nadszedł list od Trajczo Kostowa, który w tym czasie znajdował się w więzieniu plewenskim. W liście tym Kostow wypowiedział się przeciwko zbrojnej walce i ruchowi partyzanckiemu. Oznaczało to, iż był on przeciwny walce z okupantami niemieckimi i żandarmerią bułgarską.

Kostow tłumaczył swą kapitulancką postawę obawą przed terrorem ze strony okupantów niemieckich i żandarmerii. Nasi sojusznicy we froncie patriotycznym — pisał Kostow — przerażą się tego terroru i nasza partia znajdzie się w osamotnieniu. Mówiąc o sojusznikach, Kostow oczywiście miał na myśli nie naszych uczciwych sojuszników we froncie patriotycznym — powiedział świadek — lecz zwolenników Muszanowa, Giczewa, Murawiowa, Nikoły Petkowa i innych, którzy niejednokrotnie domagali się od KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej zaniechania walki, zlikwidowania ruchu partyzanckiego i rozwiązania grup bojowych. Jednakże zdecydowana linia bolszewicka, prowadzona przez KC partii pod kierownictwem swego wodza Georgi Dymitrowa, sparaliżowała ...cję Kostowa.

Świadek Christopop Dymitrow, były naczelnik okręgowego komisariatu policji w Starozagórsku, zeznał, że za pośrednictwem Geszewa związany był z wywiadem angielskim.

W roku 1942 — zeznał świadek — Christopop Dymitrow — dowiedziałem się od Geszewa, że dołożył on wiele starań, by uratować swego tajnego współpracownika Trajczo Kostowa od kary śmierci, podczas procesu przeciwko członkom KC Partii Komunistycznej.

Świadek Iwan Kaluszew, b. dyrektor państwowego przedsiębiorstwa spedycyjnego podał szczegóły dotyczące szpiegowskiej działalności oskarżonego Tutewa na rzecz wywiadu brytyjskiego oraz jego szkodnictwo na odcinku transportu.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie sądu.

WIĘZY ZDRADY



Nici zdrady Kostowa prowadzą do Tita

Sztandary Pokoju

dla placówek szczególnie zasłużonych w walce o pokój

Obrady Plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym omówione zostały dotychczasowe osiągnięcia walki o pokój oraz dalsze formy pracy komitetów obrony pokoju w Polsce.

Przewodniczący PKOP prof. **Jan Dembowski** złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, która odbyła się w Rzymie w czasie od 28 do 30 października br.

Przebieg konferencji wykazał ogromny, spontaniczny wzrost światowego ruchu pokojowego. Światowy Komitet Zwolenników Pokoju reprezentuje już niezliczone masy ludzi pracy na całym świecie.

Mówca podkreślił, że ogromne wrażenie na uczestnikach konferencji wywarło przemówienie delegata radzieckiego, **Fadiejewa.** Fadiejew podkreślił **konieczność wzmożenia pomocy dla ruchu pokojowego w krajach, w których jest on prześladowany przez stojących u władzy imperialistów.**

Mówiąc o wystąpieniu delegata Niemiec Demokratycznych, **Abuscha** — prof. Dembowski przypomniał, że potwierdził on raz jeszcze, iż kraj jego stoi niewzruszenie na stanowisku postanowień Jałty i Poczdamu. **Delegat niemiecki mocno podkreślił NIENARUSZALNOŚĆ GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ.**

Podczas opracowywania deklaracji **w sprawie Jugosławii,** delegacja polska zaproponowała, aby obok bezwzględnego potępienia polityki Tito, jasno stwierdzić w deklaracji, że nie jest ona skierowana przeciwko narodowi jugosłowiańskiemu oraz że Światowy Komitet Zwolenników Pokoju pragnie przyjąć do swego grona **istotnych reprezentantów narodu jugosłowiańskiego.** Propozycję tę, popartą przez delegata radzieckiego Korniejczuka, przyjęto jednogłośnie.

Prof. Dembowski podkreślił, że pobyt delegacji w Rzymie był bardzo pożyteczny. Obok udziału w pracach konferencji i nawiązania kontaktów naukowych **wielkie znaczenie miały spotkania wiceprzewodniczącego CRZZ Ćwika z przedstawicielami włoskich Związków Zawodowych.**

Po sprawozdaniu prof. Dembowskiego nastąpiły wypowiedzi przedstawicieli komitetów wojewódzkich oraz dyskusja. **Jak wynika ze sprawozdań terenowych, RUCH POKOJU PRZYBRAŁ W POLSCE CHARAKTER MASOWY.**

Polski ruch pokoju stoi w przededniu nowej, szeroko zakrojonej akcji, która rozpocznie się już w początku nadchodzącego roku.

W następnym punkcie obrad ob. **minister Rapacki przedłożył plenum projekt ustanowienia 12 przechodnich SZTANDARÓW POKOJU.**

Sztandary Pokoju przyznawane będą zakładom przemysłowym, państwowym gospodarstwom rolnym, chłopskim spółdzielniom produkcyjnym, uniwersytetom, organizacjom społecznym i instytucjom kulturalno - oświatowym, szczególnie zasłużonym w walce o pokój. Sztandary Pokoju przydzielane będą przez Polski Komitet Obrońców Pokoju na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Prawo stawiania wniosków o przyznanie Sztandaru Pokoju posiadać będzie każdy członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na wniosek prezesa ZSCh. **Ignara,** Plenum Komitetu uchwaliło przesłać Wodzowi międzynarodowego ruchu pokoju i postępu, Generalissimusowi Stalinowi, z okazji Jego 70 rocznicy urodzin, depeszę, przyjętą przez zebranych burzliwymi oklaskami i okrzykami: **„NIECH ŻYJE WÓDZ MIĘDZYNARODOWEGO POSTĘPU I POKOJU — STALIN!".**

Więcej aktywności na odcinku rad narodowych

Napisał **WACŁAW MORAWSKI**

Wskazania III Plenum KC o konieczności wzmożenia czujności wobec wroga klasowego wymagają zwrócenia uwagi na odcinek rad narodowych, przeanalizowania dotychczasowych metod pracy, sprawdzenia stopnia realizacji stojących przed nimi zadań i wykrycia źródeł istniejących braków i sposobów ich usunięcia.

Plenum sierpniowe KC PPR w 1948 roku, wykrywając odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w części kierownictwa Partii, miało wielki wpływ na pracę administracji i rad narodowych wyjaśniło zadania rad i wytyczyło kierunek ich działalności. Krajowa narada aktywu samorządowo-administracyjnego PPR we wrześniu ub. roku ustaliła linię wytyczną dla przezwyciężenia ówczesnej, fałszywej, nieklasowej polityki rad narodowych, wyjaśniła, że ujawnione błędy i braki rad narodowych były konsekwencją odchylenia prawicowego.

Podjęta przez organizacje partyjne akcja reorganizacji rad narodowych przyniosła poważne rezultaty.

Szereg rad zwiększyło swoją aktywność w dziedzinie kontroli społecznej nad aparatem samorządowym, państwowym i spółdzielczym. Wzrosło zainteresowanie rad sprawami warunków bytu mas pracujących. Niektóre rady zaczęły stosować dobrą praktykę omawiania swojej działalności oraz bolączek i potrzeb ludzi pracy na zebraniach publicznych, w zakładach pracy i w gromadach.

Powiatowa Rada Narodowa w Lublinie poprzez kontrolę społeczną poprawiła stosunki w dziedzinie zaopatrzenia wsi przez spółdzielnie gminne. MRN Poznania przez publiczną dyskusję w fabrykach nad preliminarzem budżetowym miasta, zainteresowała problemami gospodarki miejskiej klasę robotniczą Poznania, uzyskując nader cenne wskazówki. MRN w Tomaszowie Mazowieckim zmobilizowała w dużym stopniu inicjatywę społeczną robotników i pracowników umysłowych dla poprawy komunalnych warunków klasy robotniczej w ramach akcji „R", dzięki czemu zaplanowane roboty zostały na czas wykonane.

Obok poważnych osiągnięć w pracy rad narodowych, obok coraz lepszego powiązania się z terenem, nie można uznać pracy wszystkich naszych rad w pełni za dostateczną. Niektóre rady zbyt słabo związane są z masami pracującymi i ich potrzebami, co odbija się na ich działalności.

Miejska Rada Narodowa w Zgierzu nie potrafiła zmobilizować ludności do realizacji akcji „R", Miejskie Rady Narodowe w Krakowie i w Warszawie nie typowały domów do remontów ani nie kontrolowały przebiegu akcji remontowej z F.G.M., co odbiło się zarówno na tempie robót remontowych, jak i na ich jakości.

Uzdrowić skład socjalny rad

Skład socjalny rad narodowych nie wszędzie jest właściwy. W Miejskiej Radzie Narodowej woj. lubelskiego jest tylko 12 procent robotników, a za to ponad 60 procent pracowników umysłowych. Rady Narodowe gmin wiejskich i miast niewydzielonych woj. śląsko-dąbrowskiego obejmują ponad 34 proc. pracowników umysłowych a chłopów tylko 27 procent, przy czym liczba chłopów do 5 ha wynosi 13 proc.

Zbyt mało jest w radach kobiet i bezpartyjnych. Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy liczy w swym składzie 5 kobiet, a Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu — 6. W pracach rad narodowych wojew. kieleckiego i rzeszowskiego bierze udział jedynie 7 procent bezpartyjnych.

Sprawozdawczość terenowa rad ma jeszcze charakter sporadyczny. Posiedzenia rad w zakładach pracy i gromadach odbywają się od przypadku do przypadku, bez określonego z góry planu.

Zdarzają się wypadki, że przewodniczący rady nie rozumieją swojej roli i zadań. Przewodniczący P.R.N w Węgorzewie jest gościem w radzie. Przewodniczący MRN w Poznaniu hamował dyskusję i krytykę robotników na publicznym posiedzeniu w zakładzie pracy.

Praca w wielu prezydiach rad spoczywa głównie na barkach przewodniczących, przy słabej aktywności pozostałych członków Prezydium (Woj. R N w Poznaniu, Krakowie i Łodzi).

Poważnym brakiem pracy prezydiów prawie wszystkich wojewódzkich rad narodowych i powiatowych rad narodowych jest niedocenianie roli inspektorów, których praca ogranicza się przeważnie do formalnej biurowej kontroli działalności prezydiów.

Pogłębić pracę Partii na odcinku rad

Wymienione braki i niedomagania rad dowodzą, że w wielu wypadkach Komitety Partyjne nie kierowały w dostatecznym stopniu pracą członków Partii na terenie rad narodowych, wskutek czego nie wszędzie zostały przezwyciężone do końca resztki odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego.

Uchwała KC PZPR o pracy Partii na odcinku rad narodowych, powzięta na podstawie analizy działalności rad narodowych województwa lubelskiego, nakłada na organizacje partyjne obowiązek usunięcia dotychczas istniejących jeszcze braków i niedomagań w pracy rad.

Przed Komitetami Partyjnymi stoi zadanie poświęcenia większej uwagi radom narodowym, aby rady stały się w pełni organami walki klasowej, aby w pełni wykonywały funkcje podstawowych organów władzy ludowej, realizujących zasadę udziału najszerszych mas ludowych w rządzeniu państwem.

Komitety Partyjne powinny omawiać na swych posiedzeniach sprawozdania towarzyszy, odpowiedzialnych za pracę Partii na odcinku rad narodowych, dawać im wytyczne w pracy, wnosić na posiedzenia egzekutywy ważniejsze sprawy, stojące przed radami narodowymi, czuwać aby rady narodowe były tym organem, poprzez który Partia sprawuje swoją kierowniczą rolę w stosunku do aparatu państwowego.

Trzeba dopilnować, aby ważniejsze zamierzenia rad narodowych, szczególnie w dziedzinie poprawy bezpośrednich warunków bytowych mas pracujących oraz sprawozdania były systematycznie referowane i poddawane pod publiczną dyskusję w zakładach pracy i gromadach, aby rady przestrzegały zasady systematycznego wysłuchiwania sprawozdań kierowników urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

W tym celu trzeba dokonać analizy składu socjalnego rad narodowych, wciągnąć w większym stopniu do rad aktywnych robotników i chłopów, zapewnić większy udział w radach kobietom, skupić w radach razem z aktywem partyjnym również aktyw bezpartyjny, czuwać nad pracą rad, ich prezydiów i komisji i kierować pracą klubów radnych — PZPR-owców — odpowiedzialnych przed Komitetem Partyjnym.

Józef Stalin — Wielki Wychowawca

Towarzysz Stalin, wielki kontynuator dzieła Lenina, wychowywał i wychowuje narody radzieckie w duchu głębokiego patriotyzmu, w duchu bezgranicznego przywiązania do socjalistycznej ojczyzny, do partii bolszewickiej, do sprawy komunizmu. Wspaniały rozwój patriotyzmu radzieckiego, w którym najlepiej odzwierciedla się nowe oblicze ideowe ludzi radzieckich — jest też największym z osiągnięć Rewolucji Październikowej.

Nie ma prawie dzieła, w którym by towarzysz Stalin — wódz państwa radzieckiego i partii bolszewickiej — nie zajmował się rozwijaniem i konkretyzowaniem nauki o nowym obliczu ideowym ludzi radzieckich, o patriotyźmie — jako jednej z najbardziej podstawowych sił napędowych rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Prace i wskazania towarzysza Stalina dają też pełny obraz tego, czym jest patriotyzm radziecki, jakie są cechy tego patriotyzmu i na czym polegają różnice między patriotyzmem radzieckim, a „patriotyzmem" burżuazyjnym.

Najistotniejszą cechą patriotyzmu radzieckiego jest to, że jest to patriotyzm socjalistyczny, miłość do radzieckiej, socjalistycznej ojczyzny, w której rządzą ludzie pracy, wyzwoleni spod jarzma eksploatacji, ludzie budujący socjalizm i komunizm. Patriotyzm radziecki jest więc patriotyzmem rzeczywiście ludowym, ożywiającym cały naród socjalistyczny, zjednoczony moralnie i politycznie, nie znający przeciwieństw klasowych i podziału na wrogie klasy.

Patriotyzm radziecki nie ma nic wspólnego z przesądami rasowymi i nacjonalistycznymi. „Siła patriotyzmu radzieckiego polega na tym — mówił towarzysz Stalin w 27 rocznicę Rewolucji Październikowej — że jego podstawą są nie przesądy rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej ojczyzny radzieckiej, bratnia przyjaźń mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju. Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz, przeciwnie, zespala wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną, bratnią rodzinę".

Patriotyzm radziecki jest siłą uskrzydlającą ludzi do bohaterstwa w walce i w pracy. Cechami patriotyzmu radzieckiego są — rewolucyjna czujność, głębokie przywiązanie do wielkiej i postępowej tradycji narodu rosyjskiego i wszystkich narodów Związku Radzieckiego i nieprzejednana wrogość wobec wszelkich przejawów niewolniczego bałwochwalstwa przed kapitalizmem.

Istotnym elementem, nieodłącznym składnikiem patriotyzmu radzieckiego, bez którego patriotyzm ten nie mógłby być patriotyzmem ludowym i socjalistycznym — jest głęboki internacjonalizm, szacunek dla innych narodów i braterska solidarność z ludźmi pracy całego świata. Partia bolszewicka, Lenin, towarzysz Stalin wychowują narody radzieckie w duchu internacjonalizmu, w poczuciu słusznej dumy narodowej, że to właśnie im przypadło w udziale wielkie, zaszczytne i odpowiedzialne zadanie rozpoczęcia budowy nowego życia, wolnego od ciemnoty i nędzy, rozpoczęcia dzieła budowy socjalizmu, które nieuniknienie ogarnia cały świat.

W dziesięciolecie Rewolucji pisał towarzysz Stalin: „Rewolucja Październikowa jest przede wszystkim rewolucją o charakterze międzynarodowym, oznacza bowiem zasadniczy zwrot w powszechnych dziejach ludzkości, zwrot od świata starego, kapitalistycznego, do świata nowego, socjalistycznego".

Towarzysz Stalin, ucząc ludzi radzieckich płomiennej miłości do ojczyzny, wzywa ich do nieustannego pamiętania o wielkim, historycznym i międzynarodowym znaczeniu Rewolucji Październikowej.

„Rosja stała się dźwignią ruchu wolnościowego, dźwignią, która wprawia w ruch nie tylko narody naszego kraju, ale i narody całego świata. Rosja Radziecka — to pochodnia, która oświetla narodom całego świata drogę do wyzwolenia spod jarzma ucisku" — pisał towarzysz Stalin w roku 1920.

Każde wydarzenie w życiu narodów radzieckich, każdy krok naprzód na drodze do utrwalenia władzy radzieckiej i budowy socjalizmu — towarzysz Stalin oświetla nie tylko z punktu widzenia wewnętrznego, ale i z punktu widzenia międzynarodowego, wskazując na wielkie znaczenie osiągnięć budownictwa radzieckiego dla sprawy walki o pokój i postęp na całym świecie.

Kiedy towarzysz Stalin w 1922 r. uzasadniał konieczność połączenia poszczególnych republik radzieckich w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wskazywał on na to, że władza radziecka „myśli nie tylko o swoim istnieniu, ale i o tym, żeby rozwinąć się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływania na sytuację międzynarodową, mogącą wpłynąć na jej zmianę — w interesach pracujących".

Sukcesy budownictwa radzieckiego rewolucjonizują świadomość ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Budownictwo radzieckie pokazało i dowiodło — pisze towarzysz Stalin, że „proletariat może z powodzeniem rządzić krajem bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem kierować całym gospodarstwem narodowym bez burżuazji i przeciw burżuazji".

Ten moment towarzysz Stalin wysunął na czoło swych rozważań, gdy w 1933 r. omawiał wyniki pierwszej pięciolatki. Towarzysz Stalin powiedział wówczas: „Sukcesy pięciolatki mobilizują rewolucyjne siły klasy robotniczej wszystkich krajów przeciw kapitalizmowi — oto fakt niezaprzeczalny".

Szczególnie wielkie znaczenie miała w tym względzie, w dziedzinie rewolucjonizowania świadomości pracujących, Konstytucja Stalinowska, o której towarzysz Stalin powiedział, że będzie ona „moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu".

W okresie wojny z faszyzmem hitlerowskim ujawniła się cała ogromna siła patriotyzmu radzieckiego i zarazem całe ogromne międzynarodowe znaczenie tego patriotyzmu dla ludów całego świata. Patriotyzm radziecki był siłą mobilizującą ludzi do niezwykłego bohaterstwa na froncie i do niezwykłego bohaterstwa w pracy. „Źródłem zarówno bohaterskich czynów ludzi radzieckich na polu pracy, w zapleczu, jak i niegasnącej sławy bojowych czynów bohaterskich naszych żołnierzy na froncie jest płomienny i życiodajny patriotyzm radziecki" — powiedział towarzysz Stalin.

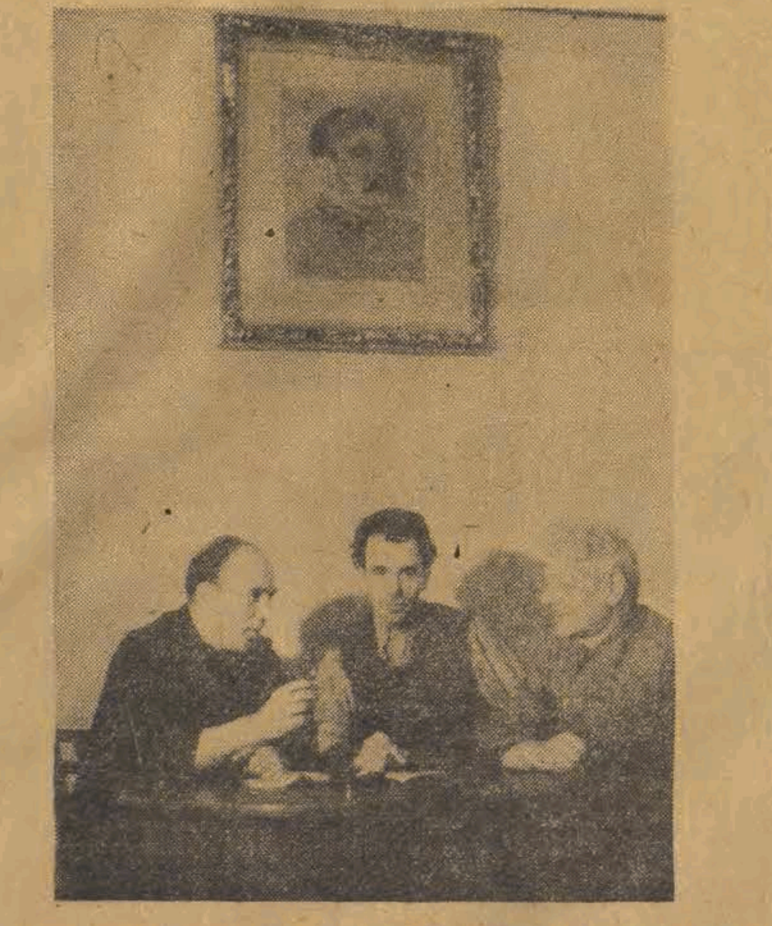
Patriotyzm radziecki zrodził bohaterstwo masowe, bohaterstwo milionów, bohaterstwo, które zadecydowało o zwycięstwie i o rozbiciu faszyzmu niemieckiego — śmiertelnego wroga całej ludzkości. Patriotyzm radziecki zadał śmiertelny cios pretendentom do panowania nad światem i uratował ludzkość przed niewolą faszystowską. Nigdy w historii, żaden patriotyzm jednego narodu nie zdziałał tyle dla dobra całej ludzkości — ile zdziałał szlachetny internacjonalistyczny patriotyzm narodu radzieckiego.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem stworzyło nową sytuację w świecie. Dzięki temu zwycięstwu powstały kraje demokracji ludowej, powstała Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. Dzięki temu zwycięstwu zmienił się całkowicie układ sił na świecie i siły pokoju i postępu zdobyły przewagę nad siłami imperializmu i wojny.

Składając hołd Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia Jego urodzin, składamy hołd człowiekowi, którego patriotyczna i internacjonalistyczna praca wydaje coraz wspanialsze owoce — dla dobra Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niesiemy nasz największy skarb — pracę

Robotnicy „Wełnianej Dwójki" czynią ostatnie przygotowania do Stalinowskich Wart Pracy



Nie ma w tym właściwie nic nadzwyczajnego, że trzej brygadziści PZPW Nr, 2 **Wacław Linczewski, Stanisław Hryniewiecki i Tomasz Maciejewski** porozumiewają się między sobą. Jako kierownicy 3 sąsiadujących ze sobą zespołów, często radzą się nawzajem w sprawach produkcyjnych, obmyślają sposoby zmniejszenia postojów lub podniesienia kwalifikacji tkaczy.

Tym razem jednak „narada" ma cokolwiek inny charakter. Wszyscy trzej tkacze zebrali się w gabinecie dyrektora i **zasiedli uroczyście przy stoliku.**

— Wiecie co, trzeba byłoby przygotować już chorągiewki. — Może krosna również przybralibyśmy zielenią i wstążkami? Byłoby ładniej.

Tow. Linczewski spogląda na towarzyszy trochę niepewnie, nie wiedząc, czy propozycja jego jest słuszna.

— Słuchajcie, jestem bezpartyjny, ale uważam także, że trzeba zrobić wszystko, żeby nasze warty wypadły możliwie najbardziej uroczyście.

Zabiera głos tow. Hryniewiecki: —cel tych wart jest tak podniosły, że musimy całym sercem przygotować się do ich pełnienia.

— Podobno mamy otrzymać nowe kombinezony. Uważam więc, że wszyscy członkowie brygad, pełniących warty, powinni w nich wystąpić. Pierwszą moją myślą było, żebyśmy się po prostu ubrali odświętnie, co już byłoby wyrazem naszego nastroju. W nowych kombinezonach jednak będziemy wyglądać dużo lepiej.

Tow. Maciejewski potrząsa swoją śnieżno-białą czupryną i śmiejąc się wesoło, dodaje:

— No, myślę, że nasze krosna już dzisiaj mają tremę. Od jutra zaczynamy je przygotowywać, czyścić i kontrolować.

W każdym razie, gdy obie zmiany wezmą się do roboty, to maszyna będzie się świecić, niby lustro. W moim zespole postanowiono, że czyszczenie będzie pierwszą czynnością, przygotowującą do uroczystości.

Tow. Linczewski przerywa tę przyjacielską naradę, mówiąc poważnie:

— Musimy wracać do Oddziału, bo robota czeka. Jedno jest pewne, **że uroczysty dzień 70-cio lecia urodzin Towarzysza Stalina godnie uczcimy, dając z siebie wszystko, co najlepsze.** Naszym skarbem jest praca. Pracę więc ofiarowujemy. Taki sposób oddania czci będzie wyrazem dojrzałości polskiego robotnika i jego szczerego przywiązania **do Wielkiego Człowieka, który jest przyjacielem i bohaterem dla wszystkich walczących o pokój i socjalizm, dla całej postępowej** ludzkości.

Bojowe życie Wielkiego Stalina

Interesująca wystawa w Budapeszcie

Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej zorganizowało w Muzeum Narodowym wystawę pt. „Bojowe życie Wielkiego Stalina". Przebogate materiały, znajdujące się w 10 salach, ilustrują bojowy szlak Józefa Stalina — Wodza mas pracujących całego świata i Nauczyciela całej miłującej pokój ludzkości.

Podarunek czechosłowackiej klasy robotniczej dla Józefa Stalina

Wśród licznych podarków, które prześle czechosłowacka klasa robotnicza Generalissimusowi Stalinowi w dniu Jego urodzin, znajdzie się nowy typ parowozu, produkowany obecnie w zakładach Skody w Pilźnie oraz 6-osobowa limuzyna typu „Tatra", produkowana w zakładach samochodowych w Koprivnicach.

Parowóz ten ważący 175 ton osiąga szybkość 100 km i odznacza się dużą oszczędnością paliwa. (w)

„Zakazane piosenki" na ekranach moskiewskich

Na ekranach wielu kin moskiewskich wyświetlany jest film produkcji polskiej „Zakazane piosenki", reżyserii Leonarda Buczkowskiego.

Publiczność radziecka ogląda z olbrzymim zainteresowaniem film, który nawiązuje do tych dni, kiedy naród polski znajdował się pod jarzmem okupacji hitlerowskiej i lud polski stanął do walki z najeźdźcami.

Robotnicy i lekarze

u chłopów we wsi Grabice

Niedawno zespół **Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi** wraz z lekarzami Ubezpieczalni Społecznej odwiedził mieszkańców gromady Grabice, powiatu rawsko-mazowieckiego.

Dotychczas ekipa nasza wyjeżdżała wyłącznie z rzemieślnikami, którzy naprawiali chłopom sprzęt rolniczy i budynki. Tym razem przywieźliśmy ze sobą lekarzy, aby i w tej dziedzinie przyjść chłopom z pomocą.

Po przybyciu na miejsce ekipy naszej, lekarza-dentysty, chirurga oraz lekarza chorób wewnętrznych, przystąpili oni natychmiast do swych obowiązków. W ciągu dnia udzielili 50 porad i zabiegów chirurgicznych oraz 65 zabiegów dentystycznych. Podczas przeprowadzanych w trakcie badania rozmów, chłopi mówili nam, że nikt z nich nigdy nie przypuszczał, aby lekarze kiedykolwiek samorzutnie przybyli na wieś i udzielali bezpłatnych porad, a w dodatku jeszcze wydawali recepty na bezpłatne pobranie lekarstw. Jednogłośnie stwierdzili, że możliwe to jest tylko w naszym nowym ustroju i dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu.

Dzień, niestety, nie wystarczył na załatwienie wszystkich pacjentów. Po zapadnięciu mroku zmuszeni byliśmy przerwać pracę.

Wieczorem odbyło się wspólne zebranie, na którym chłopi opowiadali nam o swych istniejących tu trudnościach w dziedzinie lecznictwa, wywołanych brakiem lekarza i wielką odległością od miasta, upewniali się, czy wieś ich zostanie zelektryfikowana, mówili o sprawach pomocy sąsiedzkiej, o występujących jeszcze przejawach wyzysku ze strony bogaczy, o braku maszyn i części zamiennych, o świetlicy oraz szkole. My zaś wraz z nimi radziliśmy nad załatwieniem tych zagadnień, przyrzekając pomoc w miarę naszych możliwości.

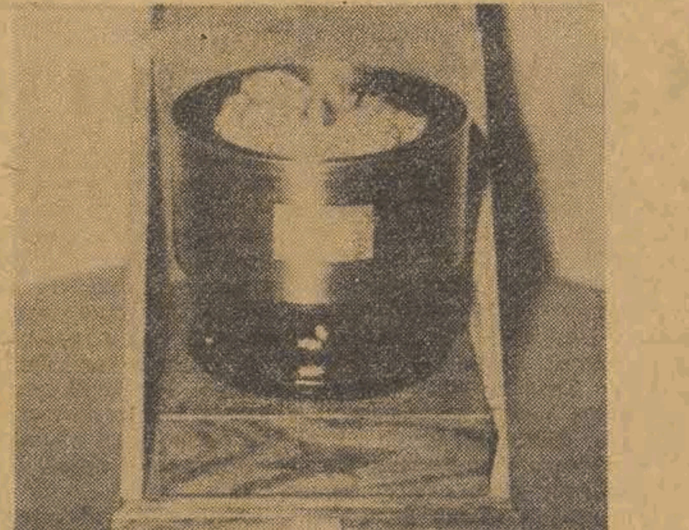
Przy odjeździe byliśmy serdecznie żegnani przez chłopów i obiecaliśmy, że przyjedziemy jeszcze, aby załatwić resztę pacjentów. Wierzymy, że i tym razem nie zawiedzie nas ekipa lekarzy i wespół z nami nieść będzie szlachetną pomoc wsi, pozostającej pod naszą opieką.

Zdzisław Gawryszczak
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZFFiK

Jak załoga PZPB Nr 3

wykonała dar

dla Towarzysza Stalina



Mniej więcej przed tygodniem zgłosił się do **Rady Zakładowej PZPB Nr. 3** — wysoki, siwy mężczyzna.

— Towarzyszu Kowalski, chcielibyśmy wykonać coś na **podarunek dla Towarzysza Józefa Stalina.** Wszyscy w naszych warsztatach zapalili się do tego pomysłu. Przyszedłem więc zapytać, czy uważacie, że **miniaturka wirówki** maszyny służącej do suszenia przędzy byłaby odpowiednim prezentem, czy może to za skromne? Towarzysz Stalin napewno otrzyma wielką ilość wspaniałych darów.

Zaczęto się namyślać, zastanawiać, rozprawiać. Kierownik warsztatów mechanicznych tow. Kalinowski pełen był wątpliwości. W pierwszej chwili również i Rada uważała, że taki prezent nie jest dość okazały. — Wreszcie jednak wszyscy uznali, że tu nie chodzi o wartość materialną przedmiotu ale o dobre chęci, włożone w jego wykonanie.

Za pośrednictwem najskromniejszego nawet podarunku można przekazać cały ogrom **szacunku, miłości i wdzięczności, jakie żywią robotnicy „Bawełnianej Trójki" dla Wodza Narodu Radzieckiego i Wielkiego Przyjaciela Polski.**

* * *

Przystąpiono więc do roboty. **Tow. Kalinowski** z pomocą młodych kreślarzy przygotował rysunki techniczne. Tokarze **Stefan Łuczak, Jan Leszczyński i Leon Kobylański** zabrali się do wytaczania miniaturowych części modelu. — Majster stolarski, **Marian Fraszka**, pieczołowicie wykonywał skrzyneczkę dla wirówki. A w rytowni majster **Pecht** zabrał się do wykonania tabliczki z ozdobnym napisem.

Trzeba było widzieć te długie kolejki ludzi, wędrujących codziennie do warsztatu. Każdy pragnął zobaczyć, jak się wykonuje wirówkę i ile już zrobiono. Parę razy dziennie zaglądali tu kierownicy, dyrektorzy, Rada Zakładowa, towarzysze partyjni, bezpartyjni.

* * *

Czwartego dnia krąg pełnych skupienia twarzy otoczył ślusarzy **Zenona Grzegorczyka i Jana Sabelę**, którzy zajęci byli montowaniem miniaturowej wirówki.

— Wiecie, naprawdę jest śliczna. Wszystko zrobione, jak w dużej wirówce.

— **Przybijcie szybko tę tabliczkę** na skrzyneczce i robota będzie skończona. Trzeba się śpieszyć, bo nie możemy opóźniać produkcji. Ładny by to był prezent, gdyby się go wykonywało kosztem produkcji.

— Rzeczywiście, szkoda czasu na przyglądanie się — oznajmia stanowczo tow. Kalinowski. Ale sam jeszcze na odchodnym gładzi dłonią błyszczącą powierzchnię modelu.

— Żeby tylko Towarzysz Stalin wiedział, ile serca włożyła cała nasza załoga w to cacko.

Napewno będzie wiedział.

Jak pracuje dobry majster,

tow. Szczepan Pawlak z PZPB Nr. 4

Tow. Szczepan Pawlak, majster z **PZPB Nr 4**, nie śpieszy dziś do domu, choć jego zmiana już dawno odeszła. Z rękami, zabrudzonymi smarem, wchodzi na chwilę do kantoru, aby pomówić z majstrem, pracującym popołudniu.

— Muszę pozostać dłużej, gdyż stanęły nam aż 3 maszyny równocześnie. Jeden nie dałby sobie rady, nie zdążyłby z naprawą. A i produkcja mocno ucierpiałaby, gdybyśmy szybko nie uruchomili maszyn. U nas w przędzalni to zasadnicza rzecz, bo postój jednej maszyny powoduje zatrzymanie innej.

Do kantorku wchodzi jeden z praktykantów, pomagających przy naprawach, którymi kieruje majster.

— Poleciliście mi zamienić to koło koronne na ciągarce. Już jest gotowe.

Tow. Pawlak uśmiecha się z zadowoleniem, ale dla pewności idzie jeszcze sprawdzić, czy wszystko na ciągarce już jest w porządku i czy można ją wreszcie uruchomić. Przechodząc obok probierni wstępuje tam, aby przy sposobności skontrolować, jak są ważone pasma bawełny. Spogląda też do książki dla sprawdzenia, z której maszyny pochodzi niedoprzęd.

— Tamte odpadki z wrzeciennic trzeba przepuścić przez targacz niedoprzędu — woła wychodząc z probierni do robotnika, obsługującego targacz.

Idąc przez salę swym równym, energicznym krokiem,, tow. Pawlak wita wesoło prządki z popołudniowej zmiany.

Znów go ktoś zatrzymuje. To praktykant, niosący wałek żłobkowy do maszyny przędzalniczej. Tow. Pawlak rzuca szybkie spojrzenie na wałek i widzi, że jest jeszcze krzywy, trzeba go więc prostować. Poleciwszy tę robotę praktykantowi, podąża do tej maszyny, która musi być rozstawiona na dłuższe włókno, co zajmie mu sporo czasu.

Nie będziemy mu przeszkadzać w pracy. Życzymy szybkiej naprawy maszyny.



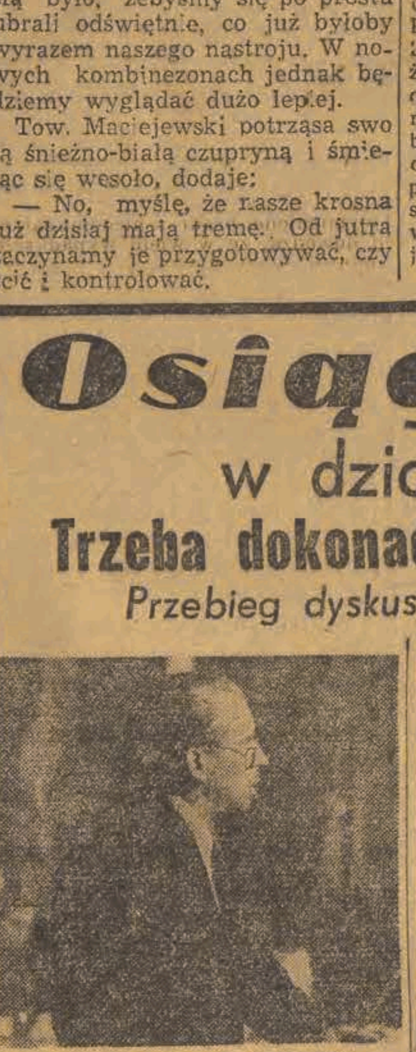
Tow. Szczepan Pawlak

Osiągnięcia i braki

w działalności Związków Zawodowych

Trzeba dokonać przełomu w dotychczasowych metodach pracy

Przebieg dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Zw. Zawodowych w Łodzi



Przemawia tow. Al. Burski

W drugim dniu obrad **Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Łodzi**, toczyła się dyskusja wokół referatu wiceprzewodniczącego CRZZ, tow. Burskiego oraz sprawozdania z działalności Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W ciągu pięciu lat łódzki ruch związkowy stał się **potężnym narzędziem** w walce mas pracujących o umocnienie państwa ludowego, o odbudowę gospodarki, w dźwiganiu przemysłu, w walce z wrogiem klasowym, spekulacją, lichwą, pasożytnictwem, w realizacji planu trzyletniego i w obronie nabytych praw oraz przywilejów dla świata pracy, zapewnionych przez Rząd Ludowy.

Poddając ocenie dotychczasową działalność ORZZ mówcy stwierdzili, że obok **poważnych osiągnięć istnieją również jeszcze wielkie braki.**

Brak czujności klasowej

Przede wszystkim w działalności Związków brak było czujności klasowej. Należy więc „ciąć ostro", aby stan ten naprawić — mówiła tow. Milichtajch, wskazując na żonę byłego pułkownika sanacyjnego, która prowadziła pracę kulturalno-oświatową w Związku Włókniarzy. Odnosiła się ona pogardliwie do robotników. Tow. Lechowicz (z PRZZ — Piotrków) wymienił jeden z zakładów przemysłu drzewnego, w którym pracuje trzech byłych oficerów NSZ-owskich. Nic więc dziwnego, że maszyny tam nie są zabezpieczone i że z tego powodu mnożą się wypadki przy pracy. Gdy przybyła kontrola ze Związków, nie potrafiła nic zaradzić. Taka niezaradność jest karygodna. Tow. Lechowicz zwrócił następnie uwagę, że do dnia dzisiejszego tkwią jeszcze w aparacie związkowym byli działacze tzw. „żółtych związków", którzy prowadzą nieraz swą krecią robotę.

Tow. Leszczyński (PFSJ — Tomaszów Maz.) wskazał na błędy, popełniane przy zawieraniu **umów zbiorowych.** Zdarza się niekiedy, że nie jest jeszcze ustalona nomenklatura zawodowa. Na to samo skarży się również tow. Kuwala z Zakładów Odzieżowych w Łodzi.

Konieczność szkolenia kadr

Słusznie podkreślił tow. Olszewski (Zw. Spożywców) **konieczność szkolenia** kadr związkowych. Każdy działacz związkowy musi znać zasady marksizmu-leninizmu, aby podołać zadaniom, które stoją przed nim na obecnym etapie. Należy ludzi nieodpowiednich zastępować ludźmi z dołów, ludźmi pracującymi z całym oddaniem dla dobra klasy robotniczej.

Wiele słów krytyki poświęcono biurokratyzmowi, przejawiającemu się w pracy ORZZ i oddziałów związkowych. Niektórzy działacze związkowi nie wyzbyli się cech dygnitarstwa. Często też jeszcze daje się zauważyć brak pracy zespolonej. Ci działacze związkowi, miast przybywać do zakładów na zebrania i tam wysłuchiwać spraw, wysuwanych przez robotników, miast odwiedzać go przy warsztacie pracy — tkwią przy biurkach, opierając swą działalność na rozsyłaniu okólników, sprawozdań itp.

Dlatego trudno było wzmóc udział kolejarzy łódzkich we współzawodnictwie pracy — mówił tow. Stawiński.

Brak dostatecznej opieki nad racjonalizatorami, brak wysiłków, mających na celu rozpowszechnianie ich doświadczeń — to, również skutki tego biurokratyzmu. Przy tym Związki Zawodowe kładły za mały nacisk na zaopatrzenie bibliotek świetlicowych w wydawnictwa techniczne celem spopularyzowania metod współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Łączność ze wsią

Związki Zawodowe za mało również zdziałały na polu pogłębienia łączności miasta ze wsią. Jaką rolę w tym zbliżeniu mógłby spełnić listonosz, mówił **tow. Tomczyk** ze Związku Pocztowców. Listonosz wiejski, biorący udział we współzawodnictwie pracy, dotrze do każdej wsi, przynosząc gazety i książki. Dlatego też trzeba zwrócić szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy wśród pracowników pocztowych.

Praca kulturalno-oświatowa w niektórych powiatach również nie wygląda zbyt dobrze. Często świetlice istnieją tylko w wykazach, nie przejawiając żadnej działalności. Mówiła o tym tow. Stankiewicz z PRZZ Brzeziny. Często jedna osoba wykonuje kilka funkcji i nie może wywiązać się dobrze ze swych obowiązków. Również za mało kobiet uczestniczy w pracy związkowej.

Związki Zawodowe nie otaczają jeszcze należytą opieką młodzieży.

Nowe zadania Związków Zawodowych

Podsumowując dyskusję, tow. Burski podkreślił, że krytyka, z jaką wystąpili delegaci, była w zasadzie słuszna i stwierdził, że wiele jeszcze trzeba wysiłku, aby sprostać zadaniom, które stawia przed ruchem zawodowym Polska Ludowa. Trzeba walczyć codziennie i stale z wrogami mas pracujących, trzeba tępić biurokrację gdziekolwiek by nie występowała: w związku, fabryce czy samorządzie. Trzeba walczyć z tymi, którzy chcieliby wykorzystać dekret o ochronie tajemnic państwowych jako oręż przeciwko klasie pracującej, celem demobilizowania jej w walce o wykonanie planów produkcyjnych.



Tow. Opatowski chłop z pow. opoczyńskiego wita konferencję.

Związki Zawodowe muszą zwalczyć zaniedbania również i na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy. Robotnik musi wiedzieć, że podczas pracy zdrowie jego nie poniesie uszczerbku, że otrzyma on ubranie ochronne itp. Związki Zawodowe winny interesować się stanem zdrowia mas pracujących i dbać o udostępnienie im pomocy lekarskiej. Robotnik powinien być otoczony opieką lekarską nie tylko wtedy, kiedy zachoruje, ale zawsze.

Wiele uwagi poświęcił tow. Burski **zagadnieniom produkcyjnym**, które znalazły żywy oddźwięk podczas dyskusji. Związki Zawodowe muszą się bezwarunkowo zająć uczestnikami współzawodnictwa pracy i racjonalizatorami, muszą dopomóc im w rozpowszechnianiu ich osiągnięć. Dzięki temu plany produkcyjne będą jeszcze lepiej wykonane.

W dotychczasowej więc pracy Związków Zawodowych musi nastąpić **przełom.** Praca, dotychczas często indywidualna, musi zmienić się na pracę kolektywną i bardziej odpowiedzialną.

Nowy styl pracy winna na każdym kroku cechować nieustanna czujność klasowa wobec wszelkich zakusów wroga klasowego — zakończył swe przemówienie tow. Burski. **Jel.**

PROMYK

Co widziałam w Związku Radzieckim

Krysia Baraniak, córka jednego z tkaczy zakładów PZPW Nr. 2, spędziła wakacje na Krymie w ZSRR. Oto co pisze Krysia:

„Podróż do ZSRR odbyła się bardzo wygodnie i szybko. Lecieliśmy samolotem, z którego wszystko widać było w znacznym zmniejszeniu. Samolot jest przyjemny. W Związku Radzieckim powitano nas bardzo serdecznie i obdarowano kwiatami. Zaraz po podróży wszyscy wykąpaliśmy się i otrzymaliśmy nową odzież. Dziewczęta i chłopcy zostali jednakowo ubrani w malownicze mundurki marynarskie. Potem zaprowadzono nas przez uroczy, rozległy park do jadalni. Składała się ona z kilku jasnych, czystych pokoików. W pokoikach tych stało po 6 stolików, na czworo dzieci każdy.

Pożywienie otrzymywaliśmy nader smaczne i obfite. Szczególnie smakowały nam owoce: winogrona i arbuzy.

Podczas pobytu zwiedziliśmy Sewastopol i inne śliczne miasta, których nazw już nawet nie pamiętam. Odbywaliśmy też wycieczki w góry. Nasi opiekunowie odnosili się do nas bardzo serdecznie i życzliwie, jeżeli zaś które z nas nazbyt dokazywało wówczas opiekunka nasza — Rosjanka, zapraszała go do oddzielnego pokoiku i tam tłumaczyła, że trzeba być grzecznym.

Podczas pożegnalnej kolacji rozdano nam liczne nagrody, za wyniki osiągnięte w biegach i skokach. Otrzymaliśmy również pamiątkowe zdjęcia. Ostatniego dnia tego zachwycającego pobytu na Krymie zaraz po śniadaniu spakowaliśmy wszystkie swoje rzeczy i poszliśmy się wykąpać. Po kąpieli rozdano nam nowe ubrania, koszulki, majteczki, pończochy, spódniczki, bluzki, kanadyjki, obuwie i berety. Następnie poszliśmy na pożegnalny apel, podczas którego każde z nas otrzymało na pamiątkę album ze zdjęciami, czerwony krawat i znaczek pionierski. Pionierzy obdarowali nas kwiatami. Po apelu, przy dźwiękach marsza wojskowego, odjechaliśmy na lotnisko.

Lecimy do Moskwy. Na lotnisku moskiewskim oczekiwały już autobusy, które zawiozły nas do hotelu. W hotelu zostawiliśmy walizki i poszliśmy do teatru dziecięcego. Po powrocie z teatru umyliśmy się i poszliśmy spać.

W Moskwie przebywaliśmy trzy dni. Zwiedziliśmy Kreml, widziałam mauzoleum Lenina, przy którym stała warta wojskowa. Oglądaliśmy różne osobliwości tego wspaniałego miasta: ruchome schody i tramwaj podziemny, zwiedziliśmy muzeum i wiele ciekawych i pięknych gmachów. W Moskwie odwiedziliśmy ambasadora Polski. Czwartego dnia wstaliśmy o godz. 6 rano a tu pada śnieg. Zjedliśmy śniadanie i już czekają na nas auta — jedziemy na lotnisko, gdzie oczekuje polski samolot.

Lecimy z powrotem do Polski. Lecimy tak szybko, że nie wiadomo kiedy, a już lądujemy na lotnisku w Warszawie, gdzie oczekiwali na nas przedstawiciele Partii ze sztandarami.

Bardzo dobrze się czuję po tych zachwycających wakacjach. Dotychczas prowadzę korespondencję z Haliną Orzechowską, Polką, zamieszkałą w ZSRR, z którą zaprzyjaźniłam się podczas pobytu na Krymie.

Niejednokrotnie już dzieliłam się moimi przeżywanymi wrażeniami z wczasów w ZSRR, po których pozostało mi niezatarte wspomnienie.

KRYSIA BARANIAK
uczennica V klasy

Przedruk z gazetki ściennej PZPW Nr 2 — „Wełenka"



Najmłodsi harcerze

Dzieci piszą do „Promyka"

Szymańska Urszula ze 173 druż. Wspomnienie Twoje jest w swej treści echem przeżyć z czasów okupacji, która miliony dzieci, podobnie jak Hanię, pozbawiła uśmiechu dzieciństwa. Hania jest naprawdę dzielną dziewczyną i będzie z pewnością w przyszłości dobrą nauczycielką.

Przyjmujemy Cię do koła korespondentów „Promyka".

Maria Wasiak ze 175 druż.

Z zainteresowaniem przeczytałem opis akademii harcerskiej, poświęconej przyjaźni polsko-radzieckiej, którą urządził hufiec Łódź.-Chojny. Postaraj się pisać częściej do „Promyka".

Gieniek Krupa ze 129 druż.

Praca sprawnego Harcerskiej Służby Informacyjnej, jak sam się przekonałeś, jest zajmująca i pełniąc ją można w drużynie zdziałać wiele dobrego. Redagujesz z kolegami gazetkę ścienną drużyny, nie zapomnij jednak, że powinieneś wśród swych kolegów i koleżanek rozpowszechniać również pisma młodzieżowe, przede wszystkim „Świat Młodych", no, i często pisać do „Promyka".

Redaktor.

Dziwna historia odłamka żelaza



Przez czarną, gęstą chmurę dymu z groźnym wyciem pędziła wielka bomba lotnicza. Rzucił ją obcy, wrogi samolot wprost na piękny budynek w polskim mieście. Stamtąd, gdzie upadła ta bomba, wytrysnął w ciemne od dymów niebo wysoki słup ognia, a potężny wybuch zostawił na miejscu kamienicy płonące rumowisko, zwały gruzów.

Gruby pancerz żelazny bomby lotniczej rozerwał się przy wybuchu na liczne kawały. Duży odłamek bomby poleciał daleko od miejsca wybuchu i upadł po drugiej stronie ulicy, w miękką, zieloną trawę.

Minęło kilka lat. Wojna się skończyła. Pozostały jednak wielkie ruiny. Trawa wokół odłamka bomby zieleniła się, to znów żółkła jesienią, by na wiosnę odzyskać ponownie swą zieleń. Porosły trawą ruiny pięknego kiedyś budynku, a żelazo bomby, która zburzyła dom, leżało na ulicy i pokrywało się rudą warstwą rdzy.

Pewnego dnia cicha ulica wśród ruin nagle napełniła się gwarem ludzkich głosów, sygnałami samochodów i stukiem przerzucanych cegieł.

Nad ruinami podnosił się czerwony pył, taki, jak w owym dniu wybuchu, tylko teraz cegły nie rozpadały się, ale dziesiątki rąk robotników ustawiały je w długie i wysokie prostokąty. Ruiny zwolna zatracały swój martwy wyraz.

Usuwały go ramiona robotników i stalowe ramiona mechanicznych żurawi, w ulicy toczyła się walka z ruinami, z tym, co pozostawiła wojna. To była walka o pokój.

O duży odłamek bomby potknął się jeden z robotników.

„Patrz — powiedział do swego towarzysza — ile tu jest złomu. — Trzeba przysłać naszych chłopców, niech to wyzbierają" — i nogą wytrącił z trawy kawał żelaza.

Na drugi dzień przyszli chłopcy w zielonych mundurkach harcerskich. Przyciągnęli z sobą wózek, na który włożyli uzbierany złom żelazny.

Nasz odłamek też się znalazł na wózku, pojechał do wielkiej składnicy, gdzie były już całe góry złomu, a stamtąd rozpoczął przedziwną wędrówkę poprzez olbrzymie piece hutnicze, potężne szczęki walcowni, dziwaczny las kół, walcy, noży, form, aby wreszcie wyjść w postaci nowej, smukłej, błyszczącej sztaby żelaza.

Koniec tej dziwnej historii odłamka żelaza znajdziemy na znajomej nam już ulicy, gdzie wśród gruzów sterczały ruiny pięknej kiedyś kamienicy, a wśród trawy leżał zardzewiały odłamek bomby. Tylko, że dziś na ulicy tej panuje gwar, tętni życie. Nie ma już śladu ruin. Na ich miejscu wznosi się nowy, jeszcze piękniejszy budynek. Robotnicy wykańczają ostatnie piętro.

Jeden z nich umacnia właśnie strop, łączy dwie belki sztabą żelaza. Któżby z nas poznał w tym lśniącym żelazie ów zardzewiały odłamek burzącej bomby?

Z ulicy zniknęła nawet trawa, w której niedawno leżał. Na jej miejscu biegnie równy pas betonowego chodnika.

Nie ma już śladów zniszczenia. Zwyciężyło życie i pokojowa praca robotnika, który usunął gruzy i wybudował nowy dom, który przetopił stary odłamek na użyteczną część budowli.

Taka jest historia odłamka bomby, rozpoczynającego dzięki zbiórce złomu w nowej postaci służbę dla pokoju.

Jak Heniek pokazał co potrafi



— Wiadomo, że strzelam lepiej od innych, powiedział Heniek, gdy tarcza wisiała już na drzewie.

Zastęp „Sępów" „jak jeden", parsknął wesołym śmiechem.

— To dlaczego „wymigujesz" się zwykle od strzelania? — zapytał złośliwie Władek.

— Bo nie chce nas zapędzić w kozi róg, odpowiedział za Heńka Witek i znowu zapanowała ogólna wesołość.

Heniek ani drgnął. Nawpół obojętnie, nawpół z pogardą popatrzył na kolegów i wzruszywszy lekceważąco ramionami zrobił obrót na pięcie i ruszył przed siebie.

— Nie, kotku, dzisiaj pokażesz nam co potrafisz, zatrzymał oddalającego się Heńka Józek i ująwszy go pod ramię przyprowadził z powrotem.

— Druhowie, powiedział z udaną powagą Rysiek. — Druhowie, dzisiaj będziemy świadkami wielkiego wydarzenia. Pierwszy strzelec w zastępie „Sępów" druh Henryk pokaże nam co potrafi. Chciał wprawdzie jak zwykle zaoszczędzić nam przykrości i właśnie wybierał się na grzyby — by nie cierpieć z powodu naszego pudłowania — ale druhowie, bądźmy wielkiego serca, uznajmy lepszego pośród nas.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżał się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heńku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Heniek po chwilowym namyśle wziął do ręki łuk i strzałę, chwilę celował, robiąc miny wytrawnego strzelca i nagle... wypuszczona strzała znalazła się w czapce Zygmunta.

Wybuch serdecznego śmiechu przerwał spokojny głos Heńka:

pokażę wam jak pudłuje **Witek.** — Poczem ponownie napiął łuk i strzała utkwiła w korę drzewa, o dobre 2 metry pod tarczą. Lecz Heniek nie dawał za wygraną, wiadomo, strzelcem był marnym, ale od czego spryt. Więc znowu zabrzmiał jego spokojny głos: — Tak strzela Józek. Jedni śmiali się głośno, inni kpili: — komu miłe własne oko, niech zwiewa do domu. Wszyscy czekali w jaki sposób Heniek wybrnie z ciężkiej bądź co bądź dla niego sytuacji. Heniek tymczasem znowu spudłował: Tak strzela Rysiek. Tak strzela Bronek, tak strzela Franek, tak strzela Wicek, rozlegało się po każdym nieudanym strzale. Gdy po jedenastym razie, zabrakło już imion, bo zastęp liczył 12 druhów, a Heńkowi nie udało się trafić w środek tarczy, odłożył łuk, wyprostował ramiona, przyczesał sobie włosy końcami palców i patrząc przed siebie powiedział: — A jak strzelam ja — nie pokażę.

Czy wiecie, że...

W 184 wsiach województwa łódzkiego znajdują się drużyny harcerskie, w których jest 4.808 członków, w tym 1612 harcerek.

...według stopni jest w drużynach miejskich i wiejskich 3.633 ochotników i ochotniczek, 1.318 przodowników i przodowniczek, 515 pionierów i pionierek, 256 organizatorów i organizatorek.

...na obozach letnich zdobyto 394 sprawności.

W gościnie u Zająców

Otrzymałem list. Taki sobie zupełnie zwykły list. Jego wygląd nie zapowiadał nic nadzwyczajnego. Dopiero, kiedy spojrzałem na odwrotną stronę koperty, krzyknąłem radośnie. Adres nadawcy brzmiał mianowicie, jak następuje: „Woj. Dolno - Śląskie, wieś Mazury Wielkie, pow. Legnica — Maciej Zając".

Ucieszyłem się ogromnie. Niecierpliwie rozerwałem kopertę i zacząłem czytać.

„Obywatelu Poruczniku!

„W pierwszych słowach mojego listu pozdrawiam po żołniersku Obywatela Porucznika i zapytuję o zdrowie. Bo ja, stary dziadyga, trzymam się jeszcze krzepko. Siedzimy tu razem w tej wsi Mazury Wielkie".

— Acha! — mruknąłem do siebie.

„Założyliśmy tu spółdzielnię produkcyjną. Zawsze to lepiej w gromadzie, wspólnymi siłami.

Moje huncwoty są na miejscu. Właśnie najmłodszy pisze mi ten list, żeby wyszło ładnie, a ja mu podpowiadam, co i jak... Pożenili się dwaj starsi, bo najmłodszy do żeniaczki się nie śpieszy. Uczy się w szkołach. Agronomem będzie. A cóż, niech się uczy. Agronom w spółdzielni bardzo jest potrzebny.

„Ja siedzę przy najstarszym. Wnuki mu piastuję po robocie i żyjemy sobie dostatnio.

„Mam prośbę do Obywatela Porucznika. Może by tak do nas przyjechał, na kilka dni. I ja proszę i synowie proszą. Przyjedźcie! Zobaczycie, jak my się tu urządziliśmy, jak pięknie sobie żyjemy i dobrze. Myślimy, że Obywatel Porucznik nie odmówi nam. Będzie nawet o czym napisać.

Kłaniam się nisko Obywatelowi Porucznikowi i czekam odpowiedzi".

Tu następował własnoręczny podpis: „Maciej Zając".

— Widzicie go, pomyślałem sobie z uśmiechem, „będzie o czym napisać..." Mało to już o nich napisałem.

Szybko jednak spakowałem walizkę wsiadłem do pociągu i po kilkunastu godzinach jazdy znalazłem się w Legnicy, gdzie już na mnie czekał z podwodą, zawiadomiony telegraficznie, nie kto inny, jak sam pan Maciej.

Powitanie było tak serdeczne, że obydwaj mieliśmy łzy w oczach. Wsiadłem na wymoszczony wóz, zaprzężony w spasione, wojskowe konie i pojechaliśmy.

Pod samą wsią pan Maciej zapytał.

— Obywatel porucznik bardzo są zmęczony?

— Nie, prawie wcale. Przecież teraz koleją jeździ się bardzo wygodnie.

— Tak, tak. To może tak byśwa zajechali do Zarządu najsampierw?

Tu spojrzał na mnie prosząco.

— Czemu nie — odpowiedziałem, lecz byłem zdziwiony, dlaczego pan Maciej nie zaprasza mnie do domu, a właśnie do Zarządu Spółdzielni. Tajemnica wyjaśniła się szybko. Pan Maciej był przewodniczącym Zarządu i strasznie dumny z tego powodu, chciał mi najpierw pokazać to swoje królestwo. Było to tym bardziej uzasadnione, że w domu, jak się to później okazało, niepodzielnie rządziła pani Zającowa.



Maciej Zając siadł za biurkiem, wskazał mi wygodny fotel i zaczął wyciągać z szuflad najrozmaitsze papierzyska, z których wynikało jasno, jak to spółdzielnia rozwijała się i rozwija, że jeśli na początku w skład jej wchodziło ośmiu osadników poza Zającami, to obecnie liczy 38 członków, że posiada dwadzieścia kilka koni, dwa traktory i wiele różnego sprzętu rolniczego.

— A myślicie, obywatelu porucezniku, że zawsze tyle tego było?

Tu pan Maciej sięgnął do innej szuflady. Nie udało mu się jednak niczego z niej wyciągnąć, gdyż do pokoju wpadła, jak burza pani Maciejowa.

— Boga w sercu nie masz! — zaczęła krzyczeć od samego progu — przyjechał taki gość, a ty stary gamoniu, zamiast go zawieźć do chaty, po ludzku, to do swoich papierzysków ciągniesz.

— No, no — nie gniewaj się, — próbował oponować, zawstydzony pan Maciej.

— Nima żadnych „no". Proś gościa do chałupy!

Dopiero teraz zwróciła się do mnie z przywitaniem.

— Niech już pan parucznik daruje staremu. Ino mu ta spółdzielnia w głowie.

— No, to chodźma — dorwał się wreszcie do głosu Maciej Zając — z Hitlerami to ta wojować umiołem, a z bąbom jakoś nie nauczyłem się.

Przyjęli mnie w chacie wielce gościnnie — nie ma co mówić. Wszystko już było przygotowane. I warzone, i pieczone. Aż się czułem onieśmielony. Nie było jednak rady — trzeba było jeść.

Groźna dla męża pani Zającowa okazała się zacną, przemiłą kobietą. Tylko gdy pieczeń okazała się zlekka przypaloną, rzuciła mężowi tak groźne spojrzenie, że biedaczysko aż przybladł.

— To przez ciebie. Gdybym nie musiała latać po gościa, to bym mięsiwa przypilnowała.

Na ogół jednak było bardzo miło. Nagle rozległ się rumor w sieni i do chaty weszło trzech takich drabów, że w izbie aż pociemniało. Byli to młodzi Zającowie. Widać z pola przybiegli, bo uwalani byli ziemią.. Jeden po drugim według dawnego przyzwyczajenia stawali na baczność, trzaskali obcasami i meldowali mi swoje wejście.

Oczywiście uściskaliśmy się serdecznie.

Teraz w izbie zrobiło się gwarno i wesoło. Pan Maciej podkręcił swoje wąsy i jakoś innym wzrokiem zaczął spoglądać na żonę. Już nie czuł takiego lęku przed nią. Był przecież w towarzystwie swych „chłopoków", którzy chociaż matkę bardzo kochali — murem stali za ojcem.

Co oni wszyscy mi na opowiadali...!

Dowiedziałem się, jak ciężki był pierwszy okres istnienia spółdzielni produkcyjnej, z jakimi trudnościami borykano się z powodu mieszkań, koni, krów, sprzętu i działalności wrogów. Dwie trudności usunięto dzięki energii i doświadczenu pana Macieja. To też w nagrodę za to wybrano go przewodniczącym Zarządu.

Z pierwszą pomocą przyszła Armia Radziecka, ofiarowując pewną ilość koni, bydła i sprzętu. Potem pośpieszyło z pomocą nasze Państwo Ludowe i wszystko dalej poszło, jak z płatka.

Teraz spółdzielnia ma wszystko, czego potrzeba. Przekonałem się sam o tym, kiedy oprowadzano mnie po całym terenie. Najbardziej, przyznam się wam, zaimponowały mi pełne śpichrze zboża i rasowe krowy. Nie sposób wszystkich wspaniałości opisać.

Jak latem otrzymam urlop, to nigdzie nie pojadę, tylko do Mazurów Wielkich. Będę pomagał przy żniwach, opalę się, a potem podzielę się wrażeniami z czytelnikami „Promyka".

St. Klimczak.

13 grudnia

Z życia Partii

Uwaga, kierownicy grup samokształceniowych!

W dniach 13 i 14 bm. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, I p., odbędzie się konferencja w sprawie samokształcenia.

Obecność obowiązkowa.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy Komitecie Łódzkim PZPR

Uwaga, Dzielnica Śródmiejska - Lewa!

Dziś, dnia 13 grudnia o godz. 16.30 odbędzie się na sali zebrań Dzielnicy odprawa sekretarzy Podst. Org. Partyjnych.

Obecność wszystkich towarzyszy sekretarzy obowiązkowa.

Uwaga, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych Dzielnicy Śródmieście!

W dniu 13 grudnia, to jest we wtorek o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53.

Obecność obowiązkowa.

Komitet Dzielnicy Śródmieście

Uwaga, członkowie terenowej Part. Org. Podst. przy Dzielnicy Górna-Prawa PZPR!

Dziś, 13. XII., o godz. 18 w lokalu Dzielnicy — ul. Czerwona 3 — odbędzie się zebranie terenowej Part. Org. Podst.

Obecność towarzyszy — obowiązkowa.

Loteria książkowa



Dojeżdżałem „szóstką" do ul. Nowotki, kiedy na Placu Wolności zastanowił mnie tłok przed białą budką z napisem „Uzdrowiska Polskie".

Ludzie cisnęli się jeden przez drugiego.

— Czyżby wody mineralne pozyskały sobie tylu zwolenników? — Ciekawe! Przecież jest zimno! —

Wysiadłem z tramwaju i podszedłem bliżej. Okazało się, że to loteria książkowa wykorzystała uzdrowiskową budkę.

— Zagraj, wujku! — zapiszczał obok mnie jakiś głosik. Spojrzałem:

— Co ty tu robisz, smyku? — spytałem groźnie mego ośmioletniego bratanka.

— Gram na loterii! Straciłem już wszystkie pieniądze, ale wygrałem pięć książek — oznajmił mi Jasio głosem, nie pozbawionym chełpliwości, pokazując wygrane książki.

— Spróbuję! — wyciągnąłem pięć losów. Dwa z nich opiewały na 20 proc. zniżki przy zakupie. książek w księgarniach „Książki i Wiedzy", trzeci przyniósł mi „Placówkę" Prusa, — dwa następne zachęcały: „Spróbuj jeszcze raz, a szczęście na pewno ci dopisze".

Następnym razem „szczęście dopisało mi" w postaci... „Przygód żabki — podróżniczki". Oddałem to Jasiowi.

Nagle jakiś podniesiony głos zmusił mnie do odwrócenia głowy:

— Drugi raz ciągnę losy i nic! Wyraźny pech! — jakiś jegomość z pasją ciskał rozwinięte kartki na ziemię. Inni czynili to samo, choć „nie prześladował ich pech". Niemal wszyscy wyrzucali niepotrzebne już losy na ziemię. Toteż po chwili teren wokół budki wyglądał, jakby dopiero co spadł śnieg.

Bardzo mi się to nie podobało. Dlaczego łodzianie są tacy nieporządni. Czy nie można włożyć papierka po prostu do kieszeni a potem wyrzucić do najbliższego kosza na śmieci?

Hipolit Smutny

Muzea Miejskie

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73) czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 18, we czwartki 15 — 20, w niedzielę i święta 10 — 17.

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62) czynne oprócz poniedziałków codziennie w godzinach 10 — 17, we czwartki 15 — 20.

Nowe władze
Okręgowej Rady Związków Zawodowych

W niedzielę dnia 11 bm. w późnych godzinach wieczornych, Komisja Skrutacyjna II Wojewódzkiej Konf. Zw. Zaw. podała wyniki wyborów do nowych władz ORZZ.

DO ZARZĄDU weszli: tow. tow. Krzywański Zygmunt, Gradecki Zygmunt, Wasiak Bolesław, Bartosik Józef (Zw. Inst. Społ.), Brzeziński Władysław (PRZZ Zgierz), Cajdler Stanisław (Zw. Samorz.), Dubielecki Sylwester (Zw. Państw.), Filipiak Władysław (Zw. Inst. Społ.), Furmański Leon (racjonalizator z Pabianic), Garliński Zygmunt (Zw. Metalowców), Głowacki Franciszek (Zw. Prac. Rolnych), Jankowski Stanisław (PRZZ Kutno), Jankowska Natalia (przodownica z Oddz. III Włókno), Jurczak Józef (kolejarz — przodownik), Kopeć Stefan (PRZZ Końskie), Król Marian (Zw. Budowlanych), Lechowicz Stanisław (PRZZ Piotrków), Milczarek Feliksa (PRZZ Ozorków), Milichtajch Regina (Zw. Prac. Inst. Wojsk.), Nitecki Leon (Zw. Sł. Zdrowia), Nowak Bronisława, (przodownica z Oddz. I Włókno), Olasek Ryszard (Oddz. II Dziewiarzy), Ostałowski Aleksander (PRZZ Radomsko), Okrój Helena (Oddz. V Włókno, przodownica pracy), Olszewski Wacław (Zw. Spożywców), Przybył Mieczysław (Zarz. Gł. Włókn.), Pachała Józef (Zw. Spółdzielców), Piechota Czesława (Zw. Odzież.), Porada Stanisława (Oddz. II Dziewiarzy), Pokora Zygmunt (Zw. Metalowców, racjonalizator), Rudżki Aleksander (PRZZ Tomaszów Maz.), Stankiewicz Kornelia (PRZZ Brzeziny), Tupalski Kazimierz (Zw. Chemików), Woźniakowski Mieczysław (Zw. Naucz. Pol.), Żaczkiewicz Antoni (ZMP).

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW ZARZĄDU wybrano: tow. tow. Felińska Kazimierza (Oddz. II Dziewiarzy), Krzywkowskiego Zygmunta (PRZZ Opoczno), Kosiura Józefa (przodownik pracy ze Skierniewic), Plutę Stanisława (przodownik ze Zduńskiej Woli), Płuskę Stefana (przodownik z Wielunia), Szuberta Mariana (Zw. Samorz.), Pawlickiego Eugeniusza (Zw. Skórzany), Targaszewskiego Stanisława (PRZZ Łowicz), Stolarczyka Stefana (Oddz. IV Włókno).

W skład KOMISJI REWIZYJNEJ weszli tow. tow. Mieczysław Błochowicz (Zw. Sądown.), Wiktor Lemiesz (Zw. Dziennik.), Józef Pajchel (Zw. Włókniarzy), Bronisława Przybyszewska (Oddz. III Włókno), Jan Zdziennicki (Zw. Finansowców).

Jako zastępcy: tow. tow. Pankowska Feliksa (przodownica Oddz. IV Włókno) Rybarkiewicz Edmund (Zw. Finansowców).

Nowoobrana Okręgowa Rada Zw. Zaw. odbyła już pierwsze zebranie konstytucyjne, na którym obrano przewodniczącym ORZZ tow. Zygmunta Krzywańskiego, wiceprzewodniczącym tow. Zygmunta Gradeckiego a sekretarzem tow. Bolesława Wasiaka.

Powtórna rejestracja analfabetów w Łodzi
3.500 studentów sporządzi spisy w dn. 16, 17 i 18 b. m.

W związku z rozległą akcją, która prowadzona jest w ramach „Tygodnia Walki z Analfabetyzmem" dokonana zostanie w Łodzi **powtórna rejestracja analfabetów**, bowiem poprzednia okazała się niepełna.

Rejestrację przeprowadzać będą studenci. W dniach 16, 17 i 18-go grudnia wyruszy na miasto **3.500 komisarzy spisowych**, rekrutujących się spośród studentów. Zostaną oni zaopatrzeni w specjalne legitymacje, listy z przydziałem obiektów oraz blankiety oświadczeń dla wciągniętych omyłkowo na listy analfabetów.

W każdej nieruchomości u administratora, dozorcy, lub w mieszkaniu Nr 1 winien znajdować się wykaz analfabetów, który będzie sprawdzony, podpisany i zabrany. W razie braku takiego wykazu, będzie sporządzony protokół.

W czasie przeprowadzania kontroli należy porównać wykazy z książką meldunkową. Oddane do dyspozycji blankiety oświadczeń trzeba dać do wypełnienia osobom, które zostały złośliwie lub omyłkowo wciągnięte na listy analfabetów.

Po przeprowadzeniu rejestracji do dnia 20 grudnia cały materiał rejestracyjny, a więc wypełnione przez administrację i podpisane przez kontrolującego wykazy analfabetów, protokóły, dotyczące niesporządzenia spisu (jeśli wypadki takie nastąpią), ewentualne oświadczenia omyłkowo wciągniętych oraz legitymacje przekazane będą komitetowi środowiskowemu FPOS, a następnie Pełnomocnikowi do Walki z Analfabetyzmem.

Kontrola — ze względu na ważność akcji, winna być przeprowadzona sumiennie i rzetelnie. Będzie ona podstawą dla zorganizowania sieci **kursów początkowej nauki czytania i pisania dla dorosłych.**

(s. w.)

Komunikat TPPR

We wtorek, dnia 13 bm. o godz. 17 w lokalu TPPR, Piotrkowska 272 b odbędzie się nadzwyczajna odprawa przewodniczących Kół TPPR z ulic leżących w wieloboku między ul. Nowotki (wyłącznie) Kilińskiego, (włącznie) Napiórkowskiego i wschodnią granicą miasta.

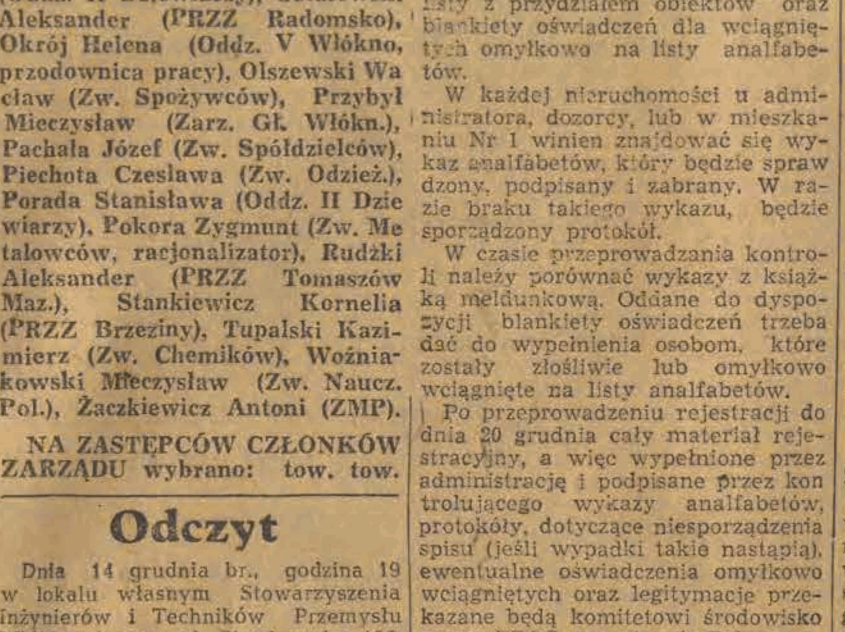
Sprawy bardzo ważne, stawiennictwo obowiązkowe.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Odczyt

Dnia 14 grudnia br., godzina 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, odbędzie się odczyt pt. „Ochrony białe i barwne pod czerń anilinową". Prelegent: inż. Flajszer Henryk.

Zakupy w niedzielę



Ubiegłej niedzieli w sklepie PDT przy ul. Piotrkowskiej 62 panował duży ruch. Łodzianie chętnie zaopatrywali się we wszelkie artykuły, korzystając z wolnego czasu.

Łódź godnie uczci
rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Robotnicy Wydziału Plantacji Zarządu Miejskiego przystąpili już z zapałem do wykonania swych zobowiązań dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Prowadzone więc są roboty przy zbiegu Placu Zwycięstwa i ul. Targowej, gdzie odsłonięty zostanie i uporządkowany dawny park scheiblerowski. Park będzie oddany do użytku publicznego w dniu urodzin Wielkiego Wodza klasy robotniczej całego świata.

Równocześnie trwają roboty przy ul. Kilińskiego i Tylnej, gdzie również zostanie uporządkowany park.

Podejmując zobowiązania Wydział Plantacji nie zapomniał również o dzieciach robotniczej Łodzi. Prowadzone są roboty przy urządzeniu 2-ch ogródków jordanowskich: w Parku Ludowym i w Parku Leonarda. W najbliższych dniach wykonane zostaną schroniska dla dzieci przed deszczem przy ul. Żeromskiego 26, gdzie powstaje trzeci ogródek jordanowski — zgodnie z zobowiązaniami obecnie wykonane będą wszystkie roboty w stanie surowym, aby z nadejściem wiosny można było ogródek wykończyć.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że w myśl art. 22 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P Nr 52 poz. 413) prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw i zajęć winno być zgłoszone do Urzędu Skarbowego (Rewizyjnego) przez wykupienie karty rejestracyjnej.

Na rok 1950 karty rejestracyjne należy w myśl art. 28 p. 1 powołanego dekretu nabywać w miesiącu grudniu 1949 r. we właściwych terytorialnych urzędach skarbowych.

W celu uzyskania karty rejestracyjnej, należy wypełnić deklarację w trzech jednobrzmiących egzemplarzach. Druki deklaracji można otrzymać w urzędach skarbowych (rewizyjnych).

Kontrola dopełnienia obowiązku nabycia kart rejestracyjnych zostanie wszczęta w pierwszych dniach m-ca stycznia 1950 r.

Kto wbrew przepisom o podatku obrotowym nie nabył karty rejestracyjnej na prowadzenie przedsiębiorstwa (zakładu), posiadanie składu lub wykonywanie zajęcia, albo nabył taką kartę za cenę niższą od przepisanej, podlega karze grzywny w wysokości od 1 do 20-krotnej uszczuplonej kwoty na zasadzie art. 137 Prawa Karnego Skarbowego (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 140 z roku 1947).

2292-k IZBA SKARBOWA W ŁODZI

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

PZPB Nr. 2 oczekują na dodatkowy tramwaj



— W naszych zakładach (PZPB nr 2) — pisze ob. L. J. — pracujemy na 3 zmiany. Przyrzeczono nam, że po skończonej pracy w soboty o godz. 23.30 będziemy mieli wagony ZMK w różnych kierunkach, byśmy mogli szybciej wracać do domu. Tymczasem po wyjściu z fabryki zmuszeni jesteśmy czekać całą godzinę na wagon służbowy, względnie brnąć piechotą do domu, co przy obecnej porze roku nie należy do przyjemności, zwłaszcza, jeżeli trzeba iść na Stoki, Marysin, czy Złotno. Sprawę tę poruszaliśmy na zebraniach partyjnych, dyrekcja i Rada Zakładowa wiedzą o tym i jakoś nie mogą znaleźć wyjścia. Gdyby MZK nie były w stanie uruchomić dodatkowego wagonu dla naszych zakładów, możeby dyrekcja przesunęła godzinę rozpoczynania u nas pracy — w soboty od godz. 5 do 11, od 11 do 17 i od 17 do 23...".

Prosimy dyrekcję MZK i dyrekcję PZPB nr 2 o wyjaśnienia.

Dlaczego?



Ob. Wł. K. z ul. Daniłowskiego 3 pisze: „Przed dwoma miesiącami wprowadziła się do mnie siostrzenica ze wsi, aby przejść w Łodzi kurs kroju i szycia. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wyjeżdżając z dotychczasowego miejsca zamieszkania wymeldowała się czasowo, aby w Łodzi zameldować się również na pobyt czasowy, zwłaszcza, że kurs ma trwać kilka miesięcy. Niestety, okazało się, że w Łodzi jest to niemożliwe. Kierownik Biura Rejonowego Zarządu Nieruchomości wyraził wprawdzie swą zgodę na zameldowanie mej siostrzenicy. Kiedy jednak przyszło do załatwiania formalności meldunkowych, biuro meldunkowe przy ul. Ciesielskiej 7 odmówiło, powołując się nie wiadomo na jakie przepisy. Podkreślam, że mieszkanie moje jest już odpowiednio zagęszczone i sprawa zameldowania mej kuzynki na pobyt czasowy nie ma nic wspólnego z akcją samowolnego zagęszczania...".

Prosimy Biuro Meldunkowe przy ul. Ciesielskiej o wyjaśnienia.

Trzeba wystąpić uroczyście i okazale
Przygotowujemy się do IV. Wystawy Gazetek Ściennych

Nie wiele już czasu **dzieli nas od 20 grudnia — od dnia otwarcia IV Wystawy Gazetek Ściennych.** Największy czas, aby wszystkie zespoły redakcyjne przystąpiły do opracowywania zebranego materiału i zatroszczyły się o odpowiednie ozdobienie gazetek, które będą przecież poświęcone **Dostojnemu Solenizantowi — Wielkiemu Wodzowi klasy robotniczej — Towarzyszowi Stalinowi.**

Jest więc zupełnie zrozumiałe, że na tak uroczyste święto gazetki powinny być zredagowane **ze specjalną starannością.**

Pisaliśmy już, jaka powinna być ich treść, mimo to jednak przypominamy jeszcze raz zespołom: główne miejsce winno, zdaniem naszym, zajmować zdjęcie Generalissimusa Stalina i Jego życiorys. Należałoby również zamieścić wypowiedzi robotników, którzy przebywali w Związku Radzieckim podczas rewolucji, lub w czasie ostatniej wojny. Wypowiedzi te doskonale mogą świadczyć o ogromnej popularności, jaką cieszy się Towarzysz Stalin wśród wszystkich narodów radzieckich i o miłości, jaką otacza Go Armia.

Pożądane byłyby wypowiedzi robotników, studiujących dzieła Stalina.

Pozostała treść powinna odzwierciedlać życie danego zakładu, zagadnienia produkcji, współzawodnictwa, racjonalizacji itp., z podkreśleniem na ile zadania te wypływają z nauk Towarzysza Stalina. Wiele miejsca trzeba poświęcić przebiegowi akcji zobowiązań podjętych przez załogę na cześć urodzin Stalina, bohaterom wart Stalinowskich itp.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że przygotowanie gazetki będzie również swego rodzaju czynem dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

Ambicją każdej załogi, każdej instytucji powinno być, żeby jej gazetka wypadła jak najlepiej. Sądząc z danych napływających do redakcji trzeba stwierdzić, że jeszcze nie wszystkie zakłady pracy zakrzątnęły się wokół tej imprezy. Np. w PZPW Nr 37 dotychczas jeszcze nikt nie zainteresował się poważnie sprawą gazetki. Podobnie dzieje się w PZPB Nr 9. W PZPB Nr 3 nie zorganizowano nawet zespołu redakcyjnego, co uznać należy za wielki błąd organizacji partyjnej i rady zakładowej. Gazetka „Bawełnianej Trójki", która okazała się najbrzydsza na ostatniej wystawie i teraz chyba — sądząc po braku chęci i zainteresowania — nie będzie lepsza.

Energicznie natomiast przystąpiły do pracy zespoły redakcyjne w PZPB Nr 1, PZPB Nr 4, Zakładach Metalowych im. Strzelczyka i w PZPB Nr 2, które pierwsze przysłały już do naszej Redakcji gotową gazetkę.

Nie wątpimy, że mimo różnych trudności na IV Wystawie, nie zabraknie gazetki z żadnej fabryki łódzkiej.

Przy sposobności podajemy do wiadomości, że podobnie, jak i dotychczas, najlepsze gazetki **zostaną odznaczone i nagrodzone.** (sam)

Co nowego w ZAMP

Uwaga, ZMP-owcy!

W dniu 14. XII. 49 w lokalu Z. U. ZAMP przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie ZAMP Koła Nr 10 Wydziału Mat. - Przyr. — chemików II, III, IV i V r. o godz. 19,30.

Obecność obowiązkowa.

Rejestracja wojskowa

Dziś, dnia 13 grudnia br., stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariat M.O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 — na litery P, R; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na litery R, S; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 — na literę S; rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery N, O, P; rocznik 1910 przy ulicy Kopernika 46 — na literę K.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariat M.O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14):

Rocznik 1917 przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery P, R; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej 28 — na litery R, S; rocznik 1914 przy ul. Lokatorskiej 10 — na literę P; rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II ptr.) — na litery S, Sz; rocznik 1907 przy ulicy Piotrkowskiej 104a (III ptr.) — na literę K.

Jutro, tj. dnia 14 bm., stawią się do rejestracji wojskowej mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariat M.O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 — na literę R; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na literę S; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 — na literę S; rocznik 1911 przy ul. Wólczańskiej 251 — na literę P; rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 — na literę K.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariat M.O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14):

Rocznik 1917 przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery R, S; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej 28 — na literę S; rocznik 1914 przy ulicy Lokatorskiej 10 — na litery P, R; rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II ptr.) — na litery T, U, W; rocznik 1907 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III ptr.) — na literę K.

Odprawa przewodniczących Kół TPPR

W środę, 14 bm. o godz. 17 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej Nr 272 b odbędzie się odprawa przewodniczących Kół TPPR z zakładów pracy leżących w rejonie zachodnim Łodzi, tzn. na zachód od ulicy Wólczańskiej włącznie, na południe do ul. Kątnej włącznie, na północ od ul. Próchnika — włącznie, Gdańska i 11-go Listopada — wyłącznie.

Sprawy bardzo ważne, Stawiennictwo obowiązkowe.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6—Głuchowski, Rzgowska 147 Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

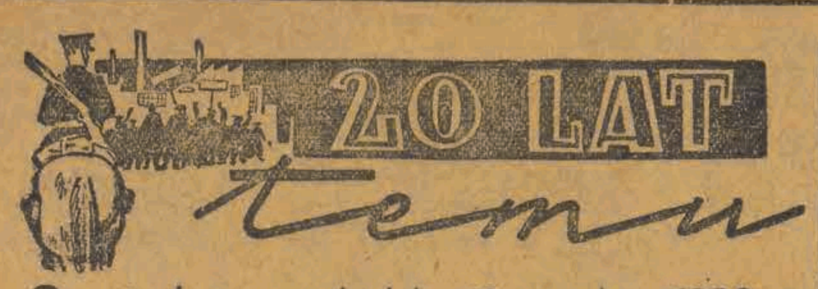
OGŁOSZENIE II

Zarząd Spółki Akcyjnej Składy Towarowe „Warrant" Spółka Akcyjna w Łodzi zawiadamia, że wobec nie odbycia się z braku quorum Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy pomienionej firmy w dniu 26 listopada 1949 r. — Walne Zgromadzenie akcjonariusz. pomienionej spółki odbędzie się, zgodnie z § 28 Statutu, w dniu 29 grudnia 1949 r. w siedzibie Spółki przy ulicy Piotrkowskiej 56 o godzinie 15 z porządkiem dziennym ogłoszonym: w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 2 listopada 1949 r. — nr 302, w „Głosie Robotniczym" z dnia 10 listopada 1949 r. — nr 309. 2264-k

Recital Fr. Portnoja w Filharmonii

Po sukcesach w Czechosłowacji i na Węgrzech, w środę, dnia 14 bm., godz. 19.30, wystąpi w Łodzi jedyny raz znakomity pianista z Tel-Avivu — **FRYDERYK PORTNOJ**, odbywający tournee artystyczne po Państwach Demokracji Ludowych. Artysta wykona dzieła Chopina, Schumanna, Bacha, Chaczaturiana, Mussorgskiego („Obrazki z wystawy") i innych.

Bilety od zł 50 sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10—13 i 17—19.30. Ulgowe dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).



Co pisała prasa łódzka 13 grudnia 1929 r.

ZA MAŁO CZYTAMY

„Głos Poranny" rozważa smutny stan czytelnictwa w Polsce. Podczas gdy w Czechosłowacji przypada jedno czasopismo na 6.608 mieszkańców — to w Polsce jedno czasopismo wypada na 15.115 osób.

ŻÓŁW POCZTOWY

„Republika" zamieszcza skargi mieszkańców małych osad podmiejskich użalających się na fatalne działanie poczty. List z Łodzi do Nowego Złotna wędrował tylko... 6 tygodni.

KATASTROFA LOTNICZA

Na lotnisku wojskowym spadł na ziemię samolot wojskowy typu „Spad" z 5 pułku lotniczego. Pilot sierżant Ćwikliński spłonął wraz z aparatem.

MIŁOSIERNY ZŁODZIEJ

Jeden z dziennikarzy łódzkich p. K. został okradziony w pociągu. Jakież było jego zdumienie, gdy złodziej odesłał mu portfel z dokumentami oraz listem, w którym złodziej donosi, że pieniędzy nie odsyła, gdyż jest w potrzebie, ale za to załącza weksel na skradzioną sumę.

CODZIENNA PORCJA SENSACJI

„Trup dziecka w zwoju szmat". „Porwanie 14-letniej dziewczynki". „Krwawy zbir mówi o miłości", „Dlaczego Kudrawca zamordował Olejnikównę". „Usypiacz w pociągu międzynarodowym".

-KINA-

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata" godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52" — godz. 11, 12.15, 13.30, 16, 17.15, 18.30, 19.45 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Oddział Z-8" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2) „Potępieńcy"— godz. 15.30, 18, 20.30
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal" dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie nad Łabą" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekkomyślna siostra" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Oddział Z-8" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica graniczna" — godz. 16, 18.30, 21

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 17 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

Wszystkie bilety wyprzedane.

Bilety z dnia 30. XI. br. ważne w dniu dzisiejszym.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu"", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

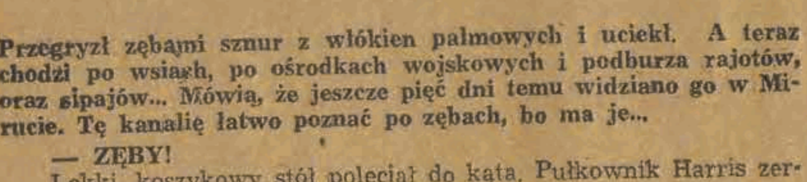
Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

Co usłyszymy przez radio?

WTOREK 13 GRUDNIA

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Karmienie niemowląt". 16.30 (Ł) Rozmowa z laureatem IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Zb. Szymonowiczem. 16.40 (Ł) Melodie operetkowe. 16.50 (Ł) Przed mikrofonem przewodniczący Klubu Racjonalizatorów w PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. — J. Leszczyński. 17.00 Koncert popularny. 17.45 „Z frontu brygad „SP". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka rosyjska. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 „Z życia naszych przyjaciół". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 22.00 (Ł) „Franciszek Salezy Jezierski". 22.13 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Lekka muzyka organowa. 22.30 „Rycerz nadziei" — fragment powieści Jorge Amado. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

19



Przegryzł zębami sznur z włókien palmowych i uciekł. A teraz chodzi po wsiach, po ośrodkach wojskowych i podburza rajotów, oraz sipajów... Mówią, że jeszcze pięć dni temu widziano go w Mirucie. Tę kanalię łatwo poznać po zębach, bo ma je...

— **ZĘBY!**

Lekki, koszykowy stół poleciał do kąta. Pułkownik Harris zerwał się gwałtownie z miejsca i popędził do drzwi.

— Co się stało, pułkowniku.

Harris nie odpowiadał.

— **To on!... Pandy!... Główny Pandy!..** — mruczał pułkownik, zbiegając ze schodów tarasu:

Sapiąc biegł na żołnierską ulicę.

Sierżant-Anglik wyskoczył mu na spotkanie.

— Johnson!

— Yes, sir!

— Prędzej, Johnson! Przyprowadźcie do mnie tego włóczęgę!

— Za pozwoleniem, sir... Chciałem zameldować, sir...

Przerażony sierżant ledwo poruszał wargami.

— Potem pan powie. Przyprowadzić tu tego łotra!...

— **ON UCIEKŁ, SIR!**

— Uciekł? — twarz pułkownika zrobiła się purpurowa. Chwycił za pistolet. — Uciekł? W jaki sposób? A straż? Dawać tu dżemadara! Zastrzelę go!...

— **Cała tubylcza straż uciekła razem z nim, sir,**

— I straż? Niech to diabli porwą! — Harris rozpiął kołnierz munduru, dusił się z wściekłości.

— Wzmocnić posterunki — nakazał — i wezwać do mnie kapitana Hodsona.

Rozdział VIII.

CZERWONY LOTOS.

— Droga dla sahiba! Potężnego sahiba!

Wieś wyłoniła się nagle, jak to bywa w Indiach, bambusowe zarośla zamieniły się niespostrzeżenie w pale pozatykane w ziemię wokół zagród dla bydła. Domy, kryte ściemniałą słomą, obsiadły leśną polanę.

— Droga dla sahiba!... Potężnego sahiba!

Sługa biegł przodem obok konia. —

Hodson podniósł się na wózku.

— Sahib! Sahib! — rozbiegły się dzieci widząc zaprząg oficerski.

Śniady anglo-hindus, w białym, płóciennym ubraniu wyszedł na spotkanie Hodsonowi. Był to mister Forster, kolektor angielski. Od niedawna dopiero osiedlił się w zapadłej wsi Doaba.

Hodson kazał zebrać się chłopom nad okrągłym stawem, na wiejskim placu.

W dwóch słowach wyjaśnił kolektor, o co chodzi. Trzeba budować nowy fort. Do budowy jest nieodzowny kamień, a wozić go trzeba z daleka. Potrzeba ludzi i nie tylko ludzi, należy również postarać się o wozy z bawołami.

Hodson wyszedł na plac przy stawie.

Rajoci już się zebrali. Stali nieruchomo, spuściwszy głowy.

— Potrzebuję czterdziestu ludzi — oświadczył krótko Hodson — Ludzi młodych, nie mających więcej niż trzydzieści lat. Z wozami i parą bawołów — każdy.

Chłopi przestępowali z nogi na nogę. Milczeli, ale Hodson zauważył coś nowego w wyrazie ich twarzy.

— To wszystko musi być dostarczone jeszcze dzisiaj — powiedział — nie później, niż wieczorem.

d. c. n.

ZE SPORTU

Aleksandrów będzie miał swój stadion

Z włóczęgi po województwie łódzkim



Jadą wózki z ziemią...

Od samego rana mżył drobny deszcz. Chodniki ulic spływały wodą, a szare niebo i jesienna mgła nie wróżyły bynajmniej poprawy humory. Podczas takiej „zachęcającej" pogody wybraliśmy się z kierownikiem wydziału sportowego Związku Zawodowego Włókniarzy ob. Leszewskim do kolonii łódzkich dziewiarzy Aleksandrowa, gdzie sześć tygodni temu rozpoczęto wstępne prace pod budowę boiska sportowego.

Aleksandrów, zapadła mieścina pod łódzka jakby drzemała jeszcze. Siąpiący bez przerwy deszczyk wyludnił uliczki i sprawił, że to miasteczko oddalone od Łodzi o 11 kilometrów, robiło wrażenie całkowicie opuszczonego.

ŚWIAT ZABITY DESKAMI

— Aleksandrów, to mieścina wciąż jakby zabita deskami od świata — przerywa nasze milczenie, domyślając się naszego smętnego nastroju kierowca wozu, zaciągając się „aromatycznym" dymkiem „Mocnego". Ale to się już wkrótce odmieni.

WŁÓKNIARZE NIE USTAJĄ W PRACY

Nasz kierowca to wielki miłośnik sportu. Z kierownikiem Leszewskim dużo już odbył objazdów różnych ośrodków sportu włókienniczego i na równi z nim entuzjazmuje się każdym nowym stadionem, czy boiskiem.

Okazji ku temu ma wiele, gdyż włókniarze nasi rzeczywiście nie próżnują i zaledwie ukończą jedne inwestycje, rozpoczynają nowe, wyposażając wiele miasteczek prowincjonalnych w boiska, przystanie, tory i stadiony.

Jak wiele zmieniło się w Polsce na lepsze. Jakimi rzeczywiście milowymi krokami kroczymy ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości, rozmyślamy sobie w duchu i przychodzi nam zaraz na myśl historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu i jej niezwykle mobilizujący wpływ na naszych młodych partyjnych działaczy sportowych.

CORAZ WIĘCEJ ENTUZJAZMU

W pracy ich coraz częściej spotykamy już ten entuzjazm, który jest wynikiem coraz bardziej postępującego wychowania socjalistycznego wśród naszego społeczeństwa, toteż niedługo przyjdzie zapewne czas, że entuzjazmem tym, wynikającym z pracy dla ogółu, przejmą się i pozostali nasi działacze sportowi. Za włókniarzami pójdą inne zrzeszenia sportowe i nie będzie w Polsce w niedługim czasie ani jednego miasteczka, ani jednej wsi bez boiska czy nawet własnego stadionu..

Z marzeń o niedalekiej przyszłości obudził nas lekki wstrząs. Naciśnięty pedał hamulca wstrzymał bieg wozu i... myśli. Porzucamy zaciszne wnętrze naszej „Cytrynki" i wydostajemy się pod drobny, bezlitośnie nużący deszczyk. Poprzez snujące się welony mgły dostrzegamy przed sobą dużą otwartą przestrzeń, na której uwijają się ludzie i konie. Ciszę przerywają tylko od czasu do czasu trzaski batów furmanów wywożących parokonkami ziemię i stukot wagoników popychanych przez ludzi.

STADION — ZASTĄPI... TARGOWISKO

Teren pod boisko piłkarskie jest już prawie zniwelowany. Po dołach i wyrwach, jakie tu istniały jeszcze dwa tygodnie temu, nie ma już śladu, a 1 maja nawet rodowity mieszkaniec Aleksandrowa nie pozna w ogóle tego miejsca. Tutejszy popularny działacz sportowy ob. Dębski rozwija nam pod swą peleryną plan przyszłego stadionu Aleksandrowa, któremu do tej pory za boisko służyło... miejskie targowisko. Przyglądamy się z ciekawością. Oczom swym jakoś nie bardzo wierzymy. Boisko piłkarskie, bieżnia, skocznie, ba, nawet tor żużlowy, i kryta trybuna. Wszystko to otoczone siatką na betonowej podmurówce. A więc prawdziwy i to nie byle jaki stadion,

INNE INWESTYCJE

Ale włókniarze nie tylko postanowili wyposażyć Aleksandrów w stadion. Powstanie tu, jak nas informuje ob. Leszewski, cały ośrodek sportowy, którego przestrzeń wynosić będzie 17,6 ha. Obok stadionu w pobliskim lasku powstanie lodowisko do hokeja, boiska do piłki siatkowej i koszykowej, kąpielisko i wreszcie strzelnica. Za kilka miesięcy Aleksandrów z cichej, zapomnianej mieściny stanie się miejscem licznych wycieczek łodzian zdążających tu nie tylko w roli widzów sportowych, ale i wycieczkowiczów chcących wolny czas od pracy poświęcić na odpoczynek i rozrywkę na świeżym powietrzu, zdala od kurzu i dymu wielkomiejskiego.

DO 1 MAJA

Gdy wsiadaliśmy do auta uścisnęliśmy mocno dłoń ob. Dębskiego. Chcielibyśmy uścisnąć również te twarde, spracowane dłonie wózkarzy i woźniców, ale nie śmieliśmy przerywać im w pracy... Uczynimy to 1 maja.

Z. Kr.

TABELA Ligi Koszykowej

	gier	st.	pkt. st.k.
1) Spójnia Gdańsk	7	6	298:238
2) AZS W-wa	6	5	280:200
3) Spójnia Łódź	6	5	315:292
4) Kolejarz Pozn.	8	5	375:330
5) Zw. Warta	8	5	359:349
7) ŁKS Włókn.	6	3	297:284
8) AZS Krak.	7	2	226:296
9) Kolejarz Ostr.	7	2	200:281
10) Kolejarz Tor.	7	1	281:315
11) Ogn. Cracovia	5	1	194:221
12) Stal Święt.	7	1	283:364

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

RZUT OSZCZEPEM

1.	Szulc ŁKS Wł.	52,10
2.	Rydczak ŁKS Wł.	51,95
3.	Garncarczyk „Chemia"	49,00
4.	Kuźmicki ŁKS Wł.	48,34
5.	Ostapowicz „Chemia"	47,46
6.	Garncarczyk „Chemia"	47,00
7.	Brzózko PKS Wł.	46,67
8.	Zając ŁKS Wł.	46,66
9.	Wachowski Łowicz	45,83
10.	Żochowski AZS	45,11

PCHNIĘCIE KULĄ

1.	Prywer ŁKS Wł.	15,13
2.	Brzózko ŁKS Wł.	12,67
3.	Cholewa ŁKS Wł.	12,33
4.	Wojciechowski „Spójnia"	11,90
5.	Kruszewski PKS Wł.	11,87
6.	Kuźmicki ŁKS Wł.	11,77
7.	Świetlicki PKS Wł.	11,75
8.	Patora Zgierz	11,58
9.	Wilanowski Tomaszów	11,58
10.	Oberbek „Spójnia"	11,50

I Łódź będzie miała...

TURNIEJ KÓŁ SPORTOWYCH

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu — CRZZ, realizując wskazania Biura Politycznego PZPR, poleciła wszystkim swoim jednostkom wojewódzkim wzmóc wysiłek w celu uaktywnienia działalności kół sportowych przy zakładach pracy.

Realizując te zalecenia Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje turniej kół sportowych w siatkówkę męską i żeńską, koszykówkę męską i żeńską i tenisa stołowego.

Do turnieju każde koło czy zakład pracy, w którym nie ma koła sportowego, może zgłosić dowolną ilość drużyn.

Rozgrywki w piłkę ręczną będą przeprowadzone w salach Ogniska, Spójni i Związkowca Zrywu.

Turniej tenisa stołowego odbędzie się w świetlicach Związkowego Klubu Sportowego Ogniwo, ZKS Unia-Chemia, ZKS Budowlani, Łódzkie Zakłady Energetyczne.

Drużyny zostaną podzielone na cztery grupy w celu wyłonienia czterech finalistów w każdej konkurencji.

Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w dniu 18.12. br. w sali Stowarzyszenia Ognisko, o godz. 10 rano.

W ramach rozgrywek w dniu otwarcia odbędą się zawody w koszykówkę męską między pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej z Inspektorami Okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

W celu wyeliminowania niezdrowej rywalizacji, w turnieju nie mogą brać udziału czynni zawodnicy zgłoszeni do PZKSS.

Organizatorzy turnieju przeznaczyli dla koła zajmującego I miejsce w ogólnej punktacji nagrodę w postaci sprzętu sportowego oraz dyplomy dla mistrzowskich drużyn w poszczególnych konkurencjach.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 13. 12. br. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta 18, pokój 316.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 42540.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 11940 66598.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 8041 9339 10294 10739 11829 13675 27696 37996 52118 64328 66593 90637 96441.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 5124 14689 15926 17586 19888 21529 37423 40872 45878 56486 57464 58116 58314 58519 60773 62241 65990 76485 78196 82452 86765 92791 98395.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 4355 4648 5585 8183 12942 13402 14491 15318 19344 20351 22403 23721 24850 26550 27118 28258 28962 29972 31081 31614 42363 45555 47336 48774 51513 54829 55605 60327 64730 69134 69497 71600 75677 82819 83418 85156 90144 94011 95091 95679 95910

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 215-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Rysunek-zagadka Nr. 4



Kto to jest?

Kupon Nr. 4

Rysunek Nr. 4 przedstawia osobę ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZLOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA RĘKĘ, SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD.

D-02361